Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, sobota, 4 lutego 1939 Nr 35

Adam Romer

Wobec prób utotalnienia młodzieży

O. Z. N. stara się wszelkimi sposobami pozyskać młodzież. Ponieważ akcja majora Galinata nie daje prawie żadnych realnych wyników, więc poseł Stahl, były narodowiec, a obecnie gorliwy neofita sanacyjny, propaguje w oficjalnej prasie reżimowej i w Sejmie wychowywanie przymusowe w duchu O. Z. N.

Wychowanie młodzieży w ogóle wiele pozostawia do życzenia. Działa nadal „Związek Nauczycielstwa Polskiego", którego ideologia stawia pod znakiem zapytania skuteczność obowiązkowego nauczania religijnego. Pomimo to — chwała Bogu —

ogromna większość przynajmniej tej młodzieży, która dochodzi do szkół akademickich, przepojona jest światopoglądem religijnym i narodowym.

A przecież w szkołach naszych i tak nauka jest wykorzystywana aż nadto dla przedstawiania historii współczesnej w świetle ściśle odpowiadającym obecnym poglądom posła Stahla, a krytycznie ocenionym w kołach opozycji. Niemniej pochwalić należy p. ministra Świętosławskiego za odprawę, jakiej udzielił totalistycznym zapędom ozonowego posła, mimo pretensji, jakie żywimy do ministra W. R. i O. P. za tolerowanie działalności Z. N. P.

Młodzieży regime obecny nie zdobędzie, mimo wszelkich wysiłków z najprzeróżniejszych stron. Młodzież jest zbyt idealistyczna, by nie broniła się wprost instynktownie przed manewrami użytkowników „żłobu", malujących zresztą wszystkimi barwami tęczy swe bardzo materialistyczne poczynania. Dziś młodzież narodowa coraz bardziej zaczyna rozumieć, że nawet rozłamy, które spowodowały powstanie „Falangi" i „O. N. R.", zanadto były na rękę czynnikom sanacyjnym, by nie nasuwały się pewne wątpliwości. Dlatego też odczuwa konieczność połączenia się wszelkich odprysków z trzonem stronnictwa narodowego. Tam również jest właściwe miejsce dla grupy posła Dudzińskiego, o ile, w co wierzyć nie chcemy, nie łączą jej jakieś więzy z płk. Sławkiem, którego trudno byłoby zaliczyć do zwolenników konsolidacji nacjonalistycznej.

Nie chodzi nam oczywiście o propagandę na rzecz stronnictwa narodowego, lecz o walkę z rozbiciem partyjnym na tle antagonizmów i ambicji personalnych, oraz o wyjaśnienie wzajemnego stosunku sił szczerze ideologicznych. Dlatego też pragniemy analogicznej konsolidacji w obozie ludowym i cieszymy się z ostatnich uchwał S. L. Jest jednak ta wielka i wyraźna różnica, że o ile obóz narodowy przez secesje młodzieżowe — przejściowo stracił na spoistości i sile, o tyle dotychczasowe secesje młodzieżowe i niemłodzieżowe z S. L. na rzecz grupy p. Poniatowskiego podziałały uzdrawiająca i wzmacniająco na jego rdzeń. Jeżeliby więc i tam groziły jeszcze jakieś secesje, to mogłyby one tylko wyjaśniać dalej z pożytkiem oblicze ideowe obozu, któremu właśnie ludzie ze szkoły Witosa nadają zdrowy charakter. Jeżeli na prawdę w „Wiciach" dokonywa się — jak mówią — odwrót od radykalizmu, szerzonego tam przez pewne „uniwersytety ludowe", i nawrót do ideologii wierzchosławickiej i Mikołajczykowskiej, to możemy się z tego tylko radować. Jest przecież faktem notorycznym, że

największe spustoszenie moralne siali ostatnio wśród młodego pokolenia wiejskiego ci działacze, którzy cieszyli się poparciem wiadomych czynników nie obcym ludziom z min. rolnictwa i z dyrekcji lasów państwowych.

Na szczęście — wbrew trudnościom ustawicznym ze strony Z. N. P. — szerzy się na wsi coraz bardziej wśród młodzieży dobroczynna działalność Akcji Katolickiej.

Wzmaga się również w młodym pokoleniu poczytność dobrych książek. Z jednej strony antysemityzm ma swoją szczególnie dobrą stronę w odstraszaniu młodzieży od żydowskiej propagandy pornografii i wywrotu. Z drugiej zawodzi całkowicie rachuba na jednostronne urabianie przekonań młodzieży przez szerzenie poczytności książek, miłych reżimowi. Ucząca się młodzież rozmiłowana jest w dziełach „historycznych", oświetlających zagadnienia wielkiej wojny, najazdu bolszewickiego, wskrzeszenia Rzeczypospolitej i pierwszych lat jej istnienia. Nie uda się ani oderwać jej od uczonych, będących podporami naszych wszechnic, ani przekonać jej o rzekomej bezwartościowości wszystkiego, co się działo przed majem 1926 r. Większość młodzieży oczywiście nie marzy o powrocie do sejmowładztwa; ale nawet i radykalna młodzież narodowa nie wyobraża sobie realizacji „ustroju narodowego" inaczej niż drogą zwycięstwa ideologii nacjonalistycznej w demokratycznie wyrażonej woli społeczeństwa polskiego (bez żydów oczywiście). Dziś opozycyjność młodzieży jest taka, że rząd raz po raz radzi sobie zamykaniem wszechnic. Że wina nie jest po stronie młodzieży (lub garstki jej, jak twierdzi min. Świętosławski), tego najlepszym dowodem jest wzorowa harmonia pomiędzy nią a wojskiem! Młodzież boleśnie odczuła afront, uczyniony przez Sejm pamięci Dmowskiego; zastanawia się ona, dlaczego nie dochodzą do skutku odczyty gen. Sikorskiego; nie wie, czemu nie ujawnia się członków lóż rozwiązanych... Taką jest młodzież.

Notatki polityczne

CO WŁAŚCIWIE ROOSEVELT POWIEDZIAŁ?

Sensacją dnia jest oświadczenie prezyd. Roosevelta złożone wobec członków komisji wojskowej Senatu. Wiadomości o nim nie są jednolite. Idąc za najbardziej sensacyjną, trzeba by sądzić, że Roosevelt zapowiedział nawet zbrojną interwencję Stanów Zj. po stronie Anglii i Francji przeciw Niemcom i Włochom. Jest to jednak nieprawdopodobne. Bezpieczniej jest przyjąć za Havasem, że Roosevelt obiecał poparcie Anglii i Francji przez dostarczanie im broni. To nie kłóci się z linią postępowania Ameryki, a odpowiada „realistycznym" jej poglądom.

Wiadomość o stanowisku Roosevelta wywołała furię wściekłości w prasie berlińskiej. Co do nas, to sądzimy, że Stany Zj. będą ostatnim państwem, które się wmiesza do wojny, ale jest dobrze, że obecnie hamują zapał wojenny Berlina.

„PRZYJAŹŃ" POLSKO-SŁOWACKA.

„Polska Zachodnia" wzięła bardzo poważnie zapewnienia p. min. Sidora o „odradzaniu się" przyjaźni polsko-słowackiej na Słowaczyźnie. I powiada, że „wierzy", że „już w najbliższym czasie"...

Bardzo kochamy Słowaków; jest to bowiem naród miły i dobry. Ale mimo to musimy przestrzec przed budowaniem na oświadczeniach p. min. Sidora, albowiem: 1) Słowacy zbyt często zmieniają swoje „przyjaźnie", 2) ich obecna „przyjaźń" polsko-słowacka ma znaczenie czysto platoniczne, bo nie mogą drgnąć bez woli Berlina.

Watykan w odpowiedzi Hitlerowi

Warszawa, 3. I. (Tel. wł.). Rzymski korespondent „Kuriera Warsz." donosi: „Osservatore Romano" odpowiada dziś na część przemówienia, w którym kanclerz Hitler zaprzeczyć miał, jakoby w Niemczech istniało prześladowanie religijne. Organ watykański zarzuca na wstępie fałsz słowom kanclerza, iż Stolica Apostolska „wciąż mówi o rzekomym prześladowaniu katolicyzmu w Niemczech, pomijając milczeniem istotne prześladowania w Z. S. R. R. i w czerwonej Hiszpanii". Kościół w istocie potępiał wielokrotnie komunizm oraz występował przeciwko barbarzyńskiemu prześladowaniu wiary w Rosji i Hiszpanii. Wyjaśniwszy następnie, iż prześladowanie i walka z Kościołem i religią nie polega jedynie na zadawaniu udręczeń fizycznych — „Osservatore Romano" cytuje na dwóch szpaltach kilkadziesiąt faktów, które

demaskują metody stosowane przez reżim narodowo-socjalistyczny wbrew dobrowolnie przyjętym zobowiązaniom wobec duchowieństwa i organizacyj katolickich.

Metody takie — wyjaśnia organ watykański — uniemożliwiają księżom jakąkolwiek działalność duszpasterską, poza murami świątyń, a gdy gorliwi kapłani starają się zgodnie z duchem konkordatu prowadzić szerszą pracę, narażają się często

na prześladowania fizyczne.

Prześladowaniami fizycznymi dotknięci zostali nawet niektórzy biskupi, jak kard. Innitzer, arcybiskup graf von Gallen oraz biskup Stanisław Sproll.

Nawiązując do słów Hitlera, iż Rzesza gotowa jest do przeprowadzenia kompletnego rozdziału Kościoła od państwa, na wzór Anglii i Francji, lub U. S. A. — „Osservatore Romano" kończy w następujących słowach: byłoby rzeczą ciekawą dowiedzieć się, czy mówiąc o takim rozdziale, mówca zamierzałby dać te same swobody Kościołowi, jakie przysługują mu w rzeczonych demokracjach; tę wolność słowa, prasy, kultu, nauczania, obrony, zrzeszeń, te wolności, których ostatnie ślady zacierają się już bodaj w III Rzeszy.

—ooo—

60-tysięczna armia czerwonych w niebezpieczeństwie

Barcelona, 3. I. (PAT). Oficjalny komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco głosi, iż wojska te na froncie katalońskim posunęły się przeciętnie o dalsze 7 km. naprzód, zajmując szereg miejscowości. Po zajęciu m. Berga wojska gen. Franco nadal nacierają w kierunku północnym i znajdują się w odległości 30 km od linii powietrznej od m. Puigcerda. Zajęcie tego miasta będzie oznaczało odcięcie 60-tysięcznej armii republikańskiej, znajdującej się obecnie pomiędzy granicami Andorry i Francji, a dzisiejszą linią frontu. Podczas wczorajszych walk wojska republikańskie straciły wielu zabitych.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu przez wojska gen. Franco m. Vich, gdzie zdobyto wiele materiału wojennego, m. in. fabrykę lotniczą i 3 fabryki amunicji z przepełnionymi składami. W fabryce lotniczej znaleziono 18 niemal zupełnie wykończonych samolotów oraz 69 motorów lotniczych.

Samoloty gen. Franco bombardowały port w Walencji, strącając jeden samolot przeciwnika.

Biskup Barcelony odnaleziony

Barcelona, 3. I. (PAT). Po zajęciu Barcelony przez wojska gen Franco, odnaleziono Biskupa Barcelony księdza Iruruta, który od początku wojny domowej ukrywał się, wychodząc na ulicę w wyjątkowych okazjach przebrany za robotnika. Podczas jednego z takich pobytów na mieście ks. Biskup Iruruta był aresztowany, lecz zdołał zbiec podczas przewożenia do więzienia.

Francja nawiązuje stosunki dyplomatyczne z gen. Franco

Paryż, 3. I. (PAT). B. minister Leon Berard, który wczoraj wieczorem udał się ekspressem do Hendaye, nie zaprzeczył ani nie potwierdził pogłosek, jakie rozeszły się wczoraj w południu w kołach politycznych, iż powierzono mu rzekomo misję półoficjalną w Hiszpanii znajdującej się pod władzą gen. Franco.

W pewnych kołach politycznych zapewniają również, iż wkrótce uda się do Burgos kardynał Baudrillart. Komentując te wiadomości, „Excelsior" pisze: Berard udaje się do Hiszpanii, aby omówić z gen. Franco wszystkie możliwości nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Burgos a Paryżem. „Le Matin" jest zdania, iż tematem pierwszych rozmów francusko-hiszpańskich będzie prawdopodobnie sprawa uchodźców.

Włochy i Niemcy pod wrażeniem mowy Roosevelta

Narady Mussoliniego z Hitlerem

Rzym, 3. I. Włoskie sfery polityczne określają ostatnie deklaracje prezyd. Roosevelta jako

prowokację,

która może być wytłumaczona jedynie ideologiczną nienawiścią prezydenta U. S. A. do państw totalnych. Deklaracjom tym poświęca w nocnym wydaniu urzędowego „Giornale d'Italia" wstępny artykuł Virginio Gayda, wyrażając przypuszczenie, że prezyd. Roosevelt składał deklarację w chwili

„zaćmienia umysłu".

Gdyby przypuszczenie to — ciągnie autor — okazało się błędne, to celem deklaracji byłoby: 1) poderwanie pokojowej polityki prem. Chamberlaina w opinii jego własnego narodu, 2) przypuszczanie tezy, iż konflikt zbrojny między państwami demokratycznymi a totalnymi jest nieunikniony, 3) zajęcie przez U. S. A. pozycji wrogiej, prowokacyjnej i zagrażającej bezpieczeństwu państw totalnych. „Jeśli prezydent Ameryki mówi, iż granica jego państwa leży nad Renem, to jasna odpowiedź Niemiec i Włoch musi być, że ich granice obronne sięgają aż po Kanał Panamski".

Polityka prezyd. Roosevelta — kończy Gayda — jest odpowiedzialna za wywołanie nowych poważnych konfliktów w Europie, a rząd waszyngtoński winien być włączony do liczby najniebezpieczniejszych wrogów pokoju.

Krążą przy tym pogłoski, że Mussolini zaniechał w ostatniej chwili swojej wielkiej mowy politycznej wyznaczonej na ubiegłą środę, a to na prośbę kanclerza Hitlera, który miał jakoby zaproponować telefonicznie Mussoliniemu naradę celem zajęcia wspólnego stanowiska wobec deklaracji Roosevelta.

Zgoda Czechosłowacji na przemarsz wojsk niemieckich

Praga, 3. I. Jak wiadomo odbywają się rokowania czesko-słowacko-niemieckie w Berlinie. Okazuje się, że rokowania idą bardzo ciężko ze względu na trudne warunki jakie wysuwają Niemcy, a którym przeciwstawia się Czecho-Słowacja. Między innymi Czecho-Słowacja miała się jednak zgodzić na przemarsz wojsk niemieckich w razie potrzeby oraz na redukcję armii własnej do połowy obecnego stanu. Nie chce natomiast się zgodzić na utworzenie niemieckiej misji wojskowej w Pradze, kształcenie korpusu niemieckiego przez instruktorów niemieckich oraz reorganizację armii na wzór armii niemieckiej.

—oOo—

Burzliwe zajścia w parlamencie belgijskim

Bruxela, 3. I. W czwartek wieczorem, miały miejsce bardzo burzliwe zajścia w parlamencie belgijskim. Przyczyną tych zajść był wniosek rządu mianowania dra Martinsa członkiem królewskiej flamandzkiej akademii nauk. Dr Martins w czasie wojny światowej był skazany zaocznie na karę śmierci za współdziałanie z Niemcami za przyłączeniem części Belgii do Niemiec. Ostatnio został ułaskawiony i jako wybitny uczony zaproponowany na członka wspomnianej Akademii.

Część deputowanych ustosunkowała się do wniosku rządu negatywnie, przy czym doszło do demonstracji. Demonstranci nie ograniczyli się do ostrych wystąpień pod adresem premiera Spaaka w parlamencie, lecz w chwili gdy ten wracał do siebie do domu, napadli na niego, znieważając go czynnie przez zadanie kilku ciosów pięściami w twarz. Przeciwko napastnikom, którzy rekrutują się z grona byłych kombatantów wszczęte zostało dochodzenie przez prokuratora królewskiego.

Bruksela, 3. I. (PAT). W związku z pobiciem premiera Spaaka, zatrzymano kilka osób, m. in. b. kombatanta hr. de Laaling, u którego w chwili napadu na premiera znaleziono w ręku kamień, ponadto zatrzymano jednego z demonstrantów, który parokrotnie uderzył premiera parasolem. Obaj zostali przesłuchani przez prokuratora królewskiego.

—oOo—

Sowiety zerwały stosunki dyplomatyczne z Węgrami

Moskwa, 3. I. Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy: „Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow poinformował posła węgierskiego w Moskwie, że rząd sowiecki postanowił zlikwidować swoje poselstwo w Budapeszcie i oczekuje również zamknięcia poselstwa węgierskiego w Moskwie".

Jak wyjaśniają, komunikat ten oznacza zerwanie stosunków dyplomatycznych z Węgrami, przy czym jako powód tego kroku podaje się przystąpienie Węgier do paktu antykominternowskiego.

Prezydent Lebrun jedzie z wizytą do Londynu

Londyn, 3. I. (PAT). Opublikowano komunikat dworu królewskiego, iż prezydent Francji Lebrun z małżonką złoży wizytę w Londynie w ciągu marca. Prezydent z małżonką będzie podejmowany przez angielską parę królewską, zaś 22-go marca odbędzie się na cześć gości francuskich przedstawienie galowe w królewskiej operze Covent Garden.

KS. JULIANA OCZEKUJE DRUGIEGO POTOMKA.

Haga, 3. I. (PAT). Oficjalnie komunikują, że następczyni tronu ks. Juliana oczekuje drugiego potomka w połowie sierpnia r. b.

—oOo—

Żołnierz z koniem odbywa służbę skróconą

Warszawa, 3. I. (PAT). Ukazało się rozporządzenie min. spraw wojskowych, wprowadzające nowe warunki w odbywaniu służby wojskowej w kawalerii dla pewnej kategorii poborowych i ochotników. W myśl tego rozporządzenia, do służby w kawalerii mogą się zgłaszać poborowi lub ochotnicy z własnymi końmi. Odbywają wówczas służbę w czasie znacznie skróconym, bo tylko w ciągu 12 miesięcy, rozłożonych na przestrzeni 4-ch lat na szereg okresów jedno lub kilkumiesięcznych. Okresy te dobrane są w ten sposób, by nie odrywać rolników od ich pracy w najpilniejszych sezonach.

Poza skróconym czasem służby rozporządzenie przewiduje szereg innych, poważnych ulg i udogodnień dla poborowych i ochotników zgłaszających się do służby w kawalerii z własnymi końmi.

Wybuch w wytwórni amunicji w Rembertowie

Warszawa, 3. I. (PAT). W dniu dzisiejszym w wytwórni amunicji w Rembertowie, przy nabijaniu amunicji nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach, a mianowicie: trzech zabitych i kilku rannych.

Przyczyny wybuchu są badane przez komisję fachową i władze śledcze.

Siła zbrojna Polski

w świetle dyskusji budżetowej

Warszawa, 3. II. (Tel.). Sejmowa komisja budżetowa obradowała dziś nad preliminarzem budżetowym min. spraw wojskowych. Obszerny referat, obrazujący całokształt gospodarki polskich sił zbrojnych wygłosił sprawozdawca poseł ppłk. Pikusa.

Referent podkreśliwszy doniosłość ostatnich wydarzeń na terenie międzynarodowym zwrócił uwagę na fakt

gotowości naszej armii.

Referent mówił o tym, że obok silnej armii musi być gotowy cały naród i dlatego jak oświadczył: **„Z inicjatywy i na rozkaz naczelnego wodza powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego celem konsolidacji wszystkich Polaków pod hasłem obrony kraju"**... Dotychczasowe osiągnięcia O. Z. N. ocenia referent jak najbardziej optymistycznie...

Następnie referent przeszedł do scharakteryzowania preliminarza budżetowego wojska na r. 1939-40. **Z porównania z preliminarzami ubiegłych lat wynika, że budżet nasz nie odbiega w swej wysokości od rozmiarów budżetów z lat kryzysowych, mimo narastania nowych potrzeb.**

Z kolei referent omówił zagadnienie przygotowania „sił żywych" do zadań wojennych. Jak najlepszą opinię wydał referent o akcji wychowawczej wojska tak w zakresie szkolenia rekruta, jak i rezerwisty.

Po omówieniu całokształtu zagadnień przygotowania żołnierza i obywatela do obrony kraju, referent przeszedł z kolei do oceny przygotowania materiałowego wojska. Podkreślił tu, że **wojsko pomimo znacznych trudności finansowych nadal nie ustaje w wysiłkach i pracy**

nad udoskonaleniem, unowocześnieniem i pomnożeniem wyposażenia bojowego i zaopatrzenia naszych sił zbrojnych.

W chwili obecnej, jeżeli chodzi o uzbrojenie, to **wojsko posiada broń całkowicie nowoczesną, wyprodukowaną przez nas przemysł uzbrojeniowy.** Zaopatrzenie w dziale amunicji odpowiada w zupełności nowoczesnym wymaganiom stawianym temu materiałowi, przy czym oparto je również całkowicie na produkcji krajowej.

Sprawa zaopatrzenia lotnictwa wojskowego, pomimo szczupłych środków finansowych, dzięki wytężonej pracy i uruchomienia własnej produkcji lotniczej,

została całkowicie rozwiązana.

Typy samolotów naszych stanęły na wymaganej wysokości i dorównują najlepszym na świecie, tak, iż w tym dziale zdobyliśmy zupełną niezależność.

W dziale zaopatrzenia materiałowego broni pancernej i oddziałów zmotoryzowanych **osiągnięto na przestrzeni niewielu lat duże wyniki.**

Szczególny nacisk położył referent w swym przemówieniu na zadanie, rozwój i potrzeby naszej floty wojennej.

Omawiając na wstępie zadania marynarki wojennej, wskazał, iż **winna ona stanowić równorzędny element siły i potęgi Polski z innymi elementami, którymi są: siły zbrojne na lądzie i w powietrzu oraz przemysł i handel wraz z banderą handlową.**

W końcu referent zaznaczył, że osiągnięcia wojska w dziedzinie rozwoju przemysłu wojennego i uprzemysłowienia kraju oraz zdobycze na polu zmagań o samowystarczalność przemysłową i surowcową — **są naprawdę olbrzymie, o czym zresztą mieli możność przekonać się posłowie i senatorowie podczas zwiedzania zakładów wojskowych.**

Przyjmując rezolucję przedstawioną przez sprawozdawcę...

Gotowość żydów polskich do świadczeń na obronę kraju

Warszawa, 3. II. (Telef. wł.). Na posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej po przemówieniu min. spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego zabrał głos poseł Sommerstein, który imieniem żydów złożył krótką deklarację, kończącą się słowami:

„Na każde wezwanie, w każdej potrzebie społeczeństwo żydowskie gotowe jest do wszelkich ofiar dla obrony granic i ugruntowania stanowiska mocarstwowego państwa. Żadne wybuchy nienawiści, żadne wyczyny demagogiczne, żadne objawy i zapowiedzi dyskryminacji nie osłabią w niczym tej naszej gotowości".

O automatyczny awans w sądownictwie

Warszawa, 3. II. (Tel. wł.). **W piątek przed południem odbyło się posiedzenie senackiej Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Dyskusja była krótka.** Poruszono w niej mniej więcej te same zagadnienia, o których mówiono w komisjach sejmowych.

W pierwszym rzędzie zajęto się sprawą poprawy bytu sędziów i prokuratorów. W sprawie tej zgłosił rezolucję referent senator Głowacki, a sen. Bisping przedstawił konkretny projekt, aby wprowadzić autonomiczne awanse wszystkich sędziów i prokuratorów co 3 lata po 50 złotych miesięcznie, z tym, że maksymalne uposażenie sędziego grodzkiego i okręgowego nie mogłoby wynosić więcej jak 825.— zł miesięcznie.

Środki na pokrycie związanych z tym wydatków, można by znaleźć przez wprowadzenie opłat od spraw cywilnych w instytucjach państwowych czy półpaństwowych, jak Polskie Koleje Państwowe, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny, Państwowa Kopalnia Brzeszcze, „Polmin" itp.

Poza tym zwrócono uwagę na to, że w pracy ustawodawczej istnieje z jednej strony

zbyt wielki pośpiech,

z drugiej zaś strony zwłoka w wykańczaniu kodyfikacyj ustaw, niezbędnych dla normalnego życia prawnego.

Po macoszemu traktowane są sprawy familijne. Chaos panuje w dziedzinie prawa małżeńskiego. Należałoby uregulować sprawę ślubności dzieci itd.

W związku z nowym prawem o ustroju adwokatury podkreślono, że koniecznym jest, aby odsetek żydów-adwokatów został sprowadzony do liczby, uzasadnionej interesem ludności żydowskiej.

W zakończeniu posiedzenia przemawiał p. min. Grabowski. Zgadza się on z wywodami przedmówców, że prawo powinno być czymś niezmiennym i stałym. Bolączką w tej dziedzinie są nieodzownie konsekwencje wielkiego przełomu dziejowego, który przeżywamy.

Co do sprawy uposażenia sędziów, to automatyczny awans jako zasada w przekonaniu p. ministra byłby słuszny, bo podkreśliłby jego niezależność,

na przeszkodzie temu jednak stoi ustawa uposażeniowa.

Gdy nadejdzie pora jej zmiany, to p. minister zapewnia, że będzie rzecznikiem zasady awansu automatycznego.

Co do uregulowania kart stanu cywilnego i prawa małżeńskiego, to min. Grabowski oświadcza, że nie może poczynić żadnych konkretnych obietnic co do terminu uregulowania tych zagadnień. Obie sprawy mają charakter niezmiernie trudny, skomplikowany, drażliwy i delikatny. P. minister mniema jednak, że z czasem i tu ruszy się z martwego punktu.

Akcja pracowników państwowych w sprawie podwyżki uposażeń

Warszawa, 3. II. (Tel. wł.). **Wszystkie organizacje pracowników państwowych robią starania, aby już obecnie w rozpatrywanym budżecie znalazły się odpowiednie sumy na zaspokojenia najpilniejszych potrzeb pracowników niżej uposażonych. Sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 6 lutego b. r., dlatego wiele zależy od obrad wspólnej Komisji, powołanej do życia przez min. skarbu, zwłaszcza od rozmów, jakie w tych dniach będą przeprowadzone z p. min. Grodyńskim.**

Żydzi mile widziani na Alasce

Warszawa, 3. II. (Tel.). Specjalny korespondent „Wieczoru Warszawskiego" donsi z Waszyngtonu, że poseł demokratyczny Dickstin otrzymał polecenie opracowania projektu ustawy, zezwalającej na osadzenie na Alasce co roku 200 tysięcy emgrantów europejskich.

Poseł Dickstin oświadczył, że kraj jest bogaty i żyzny a żydzi są tam mile widziani.

Państwa bałtyckie za neutralnością

Kowno, 3. II. (PAT). Wydano następujący komunikat oficjalny na temat obrad ministrów spraw zagranicznych 9 konferencji państw bałtyckich:

Spotkanie ministrów spraw zagr. Estonii, Łotwy i Litwy, które odbyło się w Kownie z okazji 9 konferencji bałtyckiej, umożliwiło wymianę zdań na temat wzajemnych stosunków między tymi krajami oraz na temat międzynarodowego położenia, a specjalnie na temat położenia na obszarach, które je najbardziej interesują. Zasada neutralności w polityce zagranicznej uznana została jako najbardziej odpowiadająca interesom tych trzech krajów.

Giełda warszawska

Warszawa, 3. II. (Tel. wł.). **Dewizy: Holandia 285.60, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.40, Gdańsk 100.00, Londyn 24.81, Mediolan 27.85, Nowy Jork kupno 5.28⁵/₈, sprzedaż 5.28¹/₈, Paryż 14.03, Praga 18.11, Sztokholm 127.85, Zurych 119.55, marka niemiecka srebrna sprzedaż 75.00, kupno 72.**

Bank Polski 132.5, Żyrardów 62, Węgiel 34.5, Ostrowiec 68.5, Cukier 35, Starachowice 63, Lilpop 93, Norblin 102, Modrzejów 18.75. Tendencja mocniejsza. — Poż. inwest. I em. 85.75, II em. 86.75, dolarówka 42.5, konwersyjna 70.25, wewnętrzna 65.375, konsolidacyjna 65.5.

Bomby w śródmieściu Londynu

Londyn, 3. I. (PAT). **Terroryści irlandzcy dali się dzisiaj w Londynie poważnie we znaki. W samym śródmieściu, w najbliższej okolicy słynnego Picadilly wybuchły dziś rano bomby na dwóch stacjach kolei podziemnej.**

Minister spraw wewn. sir Samuel Hoare udzielił Izbie Gmin na ten temat następującego wyjaśnienia: „Dziś o godz. 6-ej nad ranem wydarzyły się poważne eksplozje na stacjach kolei podziemnej w Londynie: Niestety dwie osoby zostały przy **tym poważnie zranione i szkody są znaczne.** Obie eksplozje są niewątpliwie wywołane przez bomby zegarowe, które pozostawione zostały w przechowalniach bagażowych obu stacji na noc. Śledztwo jest prowadzone bardzo usilnie".

Jak się okazuje, w obu przypadkach bomby ukryte były w walizkach pozostawionych na przechowanie. **Przechowalnie i kasy biletowe zostały zniszczone.** Na stacji Tottenham Court Road poważnie zranieni zostali kierownik przechowalni i kierownik kasy biletowej. Ponadto na stacji Leicester Square **jest również trzech lekko rannych.** Wybuch wywołał w Londynie b. wielkie wrażenie, tym bardziej, że dokonany był w samym sercu Londynu, **gdzie koncentruje się największy ruch.**

Lwów

ŻYDZI SZERZYLI DEMORALIZACJĘ WŚRÓD POLSKICH UCZENIC. W ciągu grudnia ub. r. funkcjonariuszki kobiecej brygady sanitarnej Wydziału śledczego zwróciły uwagę, iż w pewnych lokalach w porze wieczornej a nawet nocnej w towarzystwie starszych panów przebywają młodociane dziewczęta. Zwrócono tedy uwagę na owe tajemnicze pary, a wdrożony wywiad ustalił, że z cukierni czy kawiarni ich kroki wiodą do garsoniery dra praw Henryka Rappaporta, podającego się za adwokata, zamieszkałego przy ulicy Wronowskich l. 6. Stwierdzono dalej, że dr Henryk Rappaport rozsiewa w pewnym gronie uczenic gimnazjalnych — Polek gangrenę moralną przez nakłanianie ich do zejścia z uczciwej drogi. Około 20 dziewcząt wpadło w zręcznie nastawiane sidła. Były to przeważnie uczenice. Rappaport korzystał z pomocy stręczycielek: uczenicy S. K. oraz niej. Eugenii Bergowej, żony urzędnika prywatnego. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń zostali aresztowani: dr Henryk Rappaport, b. uczenica S. K. oraz Eugenia Berg.

Wiadomości z kraju

Dyr. T. Garbusiński — wiceministrem opieki społecznej

P. Prezydent Rzplitej zwolnił p. Wincentego Jastrzębskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w Min. Opieki Społecznej i mianował na jego miejsce p. T. Garbusińskiego, dotychczasowego dyrektora Banku Krajowego.

Dr Tadeusz Garbusiński, ur. 4. IX. 1892 r., zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, ukończył wydział prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Akademię Handlową w Krakowie. Przed wojną pracował w organizacjach oświatowych oraz niepodległościowych (Polowe Drużyny Sokole). Od sierpnia r. 1914 służył w Legionach Polskich aż do ich rozwiązania, następnie był internowany w obozach Huszt i Szeklence. Od r. 1918 do września 1927 r. służba wojskowa, ostatnio jako podpułkownik korpusu kontrolerów. Od września 1927 r. pracuje w Banku Gospodarstwa Krajowego, od r. 1935 jako zastępca naczelnego dyrektora. Przez kilka lat kierował wydziałem budowlano-mieszkaniowym.

A jednak starostowie będą zasiadać w sejmikach powiatowych

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił wyrok, uchylający uchwałę sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu, w myśl której starostowie przestali być członkami sejmików powiatowych, przywracając tym samym starostom powiatowym poprzednio posiadane prawo zasiadania w sejmikach w charakterze członków.

Pas transmisyjny porwał młynarza

We wsi Kostrzyna, gm. Panki wydarzył się straszny wypadek w czasie pracy w młynie. Zatrudniony tam młynarz 29-letni Fr. Gmurek, w pewnej chwili pochwycony został przez pas transmisyjny i z siłą rzucony o pułap, a następnie o podłogę. Nieszczęśliwy Gmurek przez dłuższy czas odbywał śmiercionośną podróż rzucany o belki, aż całe ciało uległo strasznemu zmasakrowaniu. Przybyły drugi młynarz, po jakimś czasie znalazł leżące strzępy ciała i zatrzymał dopiero wtedy maszyny.

Antracyt w okolicach Buska i Sokala

Na przestrzeni od Buska po Sokal wykryto bogate pokłady wysokoprocentowego węgla, zbliżonego właściwościami do antracytu, najbardziej wartościowego gatunku węgla kamiennego. Pokład o grubości 1 metra zaczyna się w okolicy Buska na głębokości ok. 250 metrów, w okolicy zaś Sokala schodzi do głębokości 750 metrów. Odkrycie to zostało dokonane stosunkowo dawno, trzymane jednak było w tajemnicy do czasu uchwalenia nowego ustawodawstwa górniczego. Obecnie prowadzone są badania pokładów leżących nad pokładem węgla, a to w celu ustalenia możliwości i sposobów eksploatacji górniczej.

Dezerter okazał się kobietą

Wielką sensację w Tarnowie wywołała wiadomość o odnalezieniu przez policję poszukiwanego od 3 lat poborowego, który okazał się kobietą. — Sprawa ta przedstawia się następująco: Przed trzema laty nie stawił się do poboru wojskowego zapisany w księgach metrykalnych Antoni Maria Pawlik. Za dezerterem wszczęto poszukiwania. Dały one sensacyjny rezultat. Okazało się mianowicie, że przed 24 laty omyłkowo wpisano do ksiąg metrykalnych Antoninę Marię Pawlak jako Antoniego Marię Pawlik. „Poszukiwany poborowy“ jest kobietą zamężną, matką dzieci. Po mężu nosi nazwisko Klimowiczowa.

Zdemolowali cały tramwaj

Niezwykłą sprawę rozpatrywał Sąd Grodzki w Łodzi. Ławę oskarżonych zajęło 10 osób, oskarżonych o użycie niebezpiecznych narzędzi w bójce i narażenie interesów komunikacji publicznej. — W październiku ub. r. ulicą Pomorską obok krańcowej stacji tramwajów miejskich przechodziły dwie kobiety: I. Rogalska i Br. Szymkiewicz w towarzystwie W. Kozłowskiego. W pewnej chwili cała trójka została zaatakowana przez kilku awanturników. Napastowani skryli się w stojącym na szynach wagonie. Awanturnicy jednak wdarli się i tutaj. W międzyczasie do wagonu weszło kilkunastu pasażerów i w rezultacie wynikła bijatyka. Po kilkunastu minutach z całego tramwaju zostało tylko... podwozie na kołach. Na miejsce przybyła policja i pogotowie ratunkowe, które kilka ciężej poturbowanych osób przewiozło do szpitala, pozostałych zaś rannych opatrzyło na miejscu. — W wyniku zajścia 10 osób zostało postawionych w stan oskarżenia. Sprawa została na kilka dni odroczona celem powołania nowych świadków.

—x—

Przygotowania Anglii na wypadek wojny

Londyn, 3. II. (PAT). Sir John Aderson, minister, któremu powierzono zorganizowanie obrony cywilnej ludności wysp brytyjskich na wypadek wojny, ujawnił prasie interesujące szczegóły opracowanych planów.

W. Brytania podzielona będzie na 12 okręgów obrony cywilnej. Podział ten wejdzie w życie z dn. 1 marca, na czele każdego okręgu obrony cywilnej będzie stał komisarz obrony cywilnej o władzy dyktatorskiej. W czasie pokoju będzie miał on za zadanie przyspieszenie i skoordynowanie wszystkich planów i zarządzeń obrony narodowej. W czasie wojny będzie samodzielnym kierownikiem wszystkich poczynań obronnych swego okręgu we współdziałaniu z główną kwaterą centralną. Gdyby jednak w czasie wojny połączenie z główną kwaterą uległo przecięciu, dyktator okręgowy przejmie na własną odpowiedzialność całkowitą kontrolę jako przedstawiciel rządu.

Sir John Anderson oświadczył, iż już w pierwszych dniach marca prawdopodobnie będzie mógł ujawnić nazwiska tych 12 komisarzy-dyktatorów, z których każdy musi być człowiekiem wielkiego zaufania publicznego. Każdy z tych komisarzy będzie wybrany z okręgu, w którym ma objąć swe funkcje, ponieważ — jak oświadczył sir John Anderson — musi doskonale orientować się w potrzebach swego własnego kraju.

Ponad to musi to być człowiek zaufania społeczeństwa danego okręgu. Każdy z tych okręgów będzie miał sztab wojenny, który już w czasie pokoju będzie przygotowany. W tym sztabie, w którym przewodnictwo obejmie dyktator okręgu, będą również i przedstawiciele zainteresowanych resortów rządu, a więc przedstawiciele ministerstwa zdrowia, ministerstwa komunikacji, departamentów żywnościowych itd.

——ooo——

Życie jak romans

Teodor I, król Korsyki

W związku z roszczeniami włoskimi do Korsyki warto przypomnieć pewną historię związaną z przeszłością tej wyspy.

15 kwietnia 1736 r. urzędnik celny w Metzu M. Marneau otrzymał list, który wprowadził go w osłupienie. List pochodził od krewnego Teodora barona Neuhoff, od którego nie miał wiadomości już od 5 lat. Krewny donosił mu, że „po licznych przygodach, prześladowaniach i chorobach, które dokuczały w czasie licznych podróży, dzięki pomocy Boskiej nie tylko pokonał wszystkie trudności życiowe, ale ogłosił się nawet królem na Korsyce i obecnie rządzi poddanymi ku ich zadowoleniu“. Teodor zapraszał p. Marneau, by przybył osobiście zobaczyć jego królestwo.

Dokument ten znajduje się w archiwum w Genewie, a oprócz niego również list p. Marneau z dnia 15 kwietnia 1756 r., w którym p. Marneau wyśmiewa całe to królestwo oraz tego komicznego króla.

W każdym razie faktem jest, że 15 kwietnia 1736 r. jego kuzyn koronował się na króla Korsyki.

* * *

Teodor de Neuhoff urodził się w Kolonii 25 sierpnia 1694 r. Ojciec jego, baron de Neuhoff, był kapitanem gwardii biskupa Muensteru. Na skutek mezaliansu zmuszony był wyjechać do Francji, gdzie zmarł w Metzu, pozostawiwszy dwoje dzieci. Syna Teodora i córkę Elżbietę. Wdowa wyszła powtórnie za mąż za p. Marneau. Sierotami zaopiekowała się ks. Orleanu. Elżbieta wyszła za mąż za hr. de Trevoux. Co się zaś tyczy Teodora, to po wykształceniu u Jezuitów w Muensterze, został przyjęty do orszaku paziów księżnej, a później wcielono go do pułku Nawarry, następnie zaś do gwardii w Marck. Po pokoju w Badenie w 1714 przeszedł na służbę wojskową do Bawarii. Wreszcie po licznych przygodach w Bawarii, gdzie był nawet posądzony o kradzież, wyjechał do Anglii, a potem do Szwecji. Pomagał on słynnemu baronowi de Goertz, ministrowi Karola XII, do osadzenia ponownego Stuartów na tronie angielskim i był nawet wysłany, jako agent polityczny przez kard. Alberoni do Hiszpanii. Intrygi jego były znane w Anglii i Holandii. Spisek został wykryty i Teodor zmuszony był uciekać do Szwecji. Stamtąd udał się do Madrytu. Książe de Ripperda, następca Alberoniego, nadał mu godność pułkownika i wyswatał go z p. Sarsfield, córką lorda Kilmarnock, która należała do orszaku dworskiego. Małżeństwo to nie powstrzymało jednak Teodora od przygód. Wreszcie porzucił swoją żonę, udał się do Francji, lecz tam na nieudałych spekulacjach stracił. W r. 1720 wyjechał do Holandii, gdzie zajmował się nauczaniem muzyki i chemii. W 1734 r. został wysłany do Florencji, jako rezydent króla Karola.

* * *

W tych latach Korsyka często była terenem wrzenia rewolucyjnego przeciw uciskowi Genui. Pod dowództwem Hijacynta Pauliego Ceccaldi, Giaferri, Lucasa d'Ornano, Rivalori, mieszkańcy Korsyki walczyli z Republiką handlową, jednak musieli ulec przemocy. Teodor de Neuhoff starał się w miarę swoich sił dopomóc patriotom. Ogłosił się królem i udał się do Tunisu, gdzie zdobył kredyt. Tam też otrzymał amunicję, broń, statki z liczną, uzbrojoną załogą wylądował na Korsyce 12 marca 1736 r.

Korsykańczycy byli zadowoleni z takiego obrotu rzeczy; chętnie poszli za nowym przywódcą i po całej Korsyce rozległ się okrzyk: „Viva il nostro Re Teodoro! (Niech żyje nasz król Teodor). 15 kwietnia na zgromadzeniu w Allesani, baron Neuhoff został wybrany królem Korsyki z tytułem Teodora I, a skroń jego przyozdobiono wieńcem laurowym.

Humor

NOŻE CZY OGIEŃ. Dwaj artyści cyrkowi spotykają się na ulicy.

— Serwus, stary!... Co słychać?... Czy ciągle jeszcze występujesz w tym cyrku jako połykacz noży?...

— Nie... Teraz połykam ogień...

— Ach, tak?...

— Tak... Gdy człowiek zje coś ciepłego, lepiej się czuje...

ROZWIĄZANY PROBLEM. — Po Rzymie kursuje dowcip, bliższy może prawdy, niżby to wydawać się mogło:

— Problem kolonii niemieckich został już rozwiązany, ponieważ Hitler ma Italię.

(„Kronika“).

ŹRÓDŁO ZAROBKU. — Pewien adwokat w czasie sprzeczki małżeńskiej został przez swą żonę spoliczkowany.

— Jak śmiesz!? — krzyknął — bić mnie w narzędzie pracy! Czym ja zarobię, jak mi gęba spuchnie!?

KUCHARZ. — Nowy kucharz, łysy jak kolano, przedstawia się gospodarzowi.

— Aleś pan łysy! Gdzieżeś pan podział włosy?

— Wiadomo, goście w potrawach zjedli.

Humor

WSPÓLNY JĘZYK. — Chamberlain cierpi na artretyzm i nie jada czarnego mięsa, dlatego więc na oficjalnych przyjęciach podają mu kurczę, a zamiast wina — mineralną wodę. Ponieważ Hitler też nie używa alkoholu, wytworzyło to między nimi pewne zbliżenie: obaj w Monachium, przez dłuższy czas, rozmawiali o szkodliwości napojów wyskokowych.

RECEPTA PIJAKA. — Ja, jeżeli nie mogę zasnąć wypijam kieliszek wódki!

— A jeśli i to nie pomaga?

— To jeszcze jeden.

— A jeśli jeszcze nie pomoże?

— To trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy...

— A jak to wszystko nie pomoże?

— To już mi wszystko jedno.

WPADUNEK. — Kiedy odkrył pan, panie dozorco, że ów gość w muzeum numizmatycznym był złodziejem?

— Kiedy mi na odchodnym wcisnął do ręki jako napiwek jednego rzymskiego denara.

RÓŻNICA. — Jak można odróżnić Chińczyka od Japończyka?

— Bardzo łatwo. Należy dać każdemu z nich dolara. Ten, który po kwandransie będzie miał dwa dolary jest Japończykiem.

Z szerokiego świata

OBCHÓD ROCZNICY KORONACJI OJCA ŚW. PIUSA XI. W dniu 12 lutego, jako siedemnastą rocznicę koronacji Piusa XI, oprócz dziękczynnego nabożeństwa oficjalnego, które odprawione będzie w obecności Ojca św. w Bazylice Watykańskiej rano, w tej samej bazylice odbędzie się po południu drugie nabożeństwo, przeznaczone dla szerokich mas wiernych. Dziękczynne „Te Deum" odprawi w obecności św. Kolegium Kardynalskiego i episkopatu włoskiego kardynał Pacelli. Nabożeństwo poranne będzie transmitowane przez radio watykańskie na fali długości 31,06 m. (KAP).

OGRANICZENIE ADWOKATÓW I NOTARIUSZY ŻYDOWSKICH W GDAŃSKU. Na podstawie nowego dekretu senatu gdańskiego, wszyscy adwokaci i notariusze żydzi zostaną z dn. 28 b. m. skreśleni z listy adwokatów i notariuszy gdańskich, Jako obrońcy i doradcy prawni ustanowieni będą wyłącznie dla ludności żydowskiej konsultanci, wybrani przez władze gdańskie spośród wyeliminowanych adwokatów i notariuszy-żydów.

NAGŁY ZGON KATA DEIBLERA. W niedzielę rano o godz. 7 min. 45 na stacji kolejki podziemnej Saint Cloud we Francji, stracił nagle przytomność jeden z pasażerów w chwili, gdy kupował bilet. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala, gdzie stwierdzono, że był to 75-letni, słynny kat paryski Deibler, który zmarł nagle na udar serca. Deibler był znany w całej Francji, ponieważ już w 4 pokoleniu był katem paryskim. Rodzina Deiblerów objęła tę funkcję po rodzinie słynnego kata wielkiej rewolucji francuskiej Sansona. Deibler był ostatnim z rodu i w tej chwili — jak pisze prasa paryska — funkcje po nim obejmie prawdopodobnie jego siostrzeniec Obrecht, który był dotychczas jego pierwszym pomocnikiem.

PRÓBA KOMUNIKACJI LOTNICZEJ MIĘDZY EUROPĄ I STANAMI ZJEDNOCZONYMI. Departament stanu komunikuje, iż władze angielskie zezwoliły na podjęcie próbnej transatlantyckiej komunikacji lotniczej pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Próbne loty mają się rozpocząć w czerwcu wzdłuż trasy Southampton, Botwood, Montreal, Nowy Jork.

JAPOŃSKA ŁÓDŹ PODWODNA 1—63 ZATONĘŁA w wyniku zderzenia się z inną łodzią podwodną podczas manewrów pomiędzy Szikoku i Kiusziu. Wytężona akcja ratunkowa w toku. Minister marynarki, admirał Yonai, udał się do pałacu cesarskiego, celem złożenia cesarzowi osobistego meldunku o katastrofie i przebiegu akcji ratunkowej.

W JAPONII NASTĄPIŁ WYBUCH CZYNNEGO WULKANU ASAUA położonego w pobliżu znanej miejscowości kuracyjnej Karaizawa. Wybuch nastąpił w niedzielę w nocy i był najsilniejszy od chwili wybuchu w maju ub. roku. Okoliczna ludność w popłochu opuściła domostwa. W wielu okolicznych osiedlach wyleciały szyby z okien.

MINISTERSTWO LOTNICTWA RZESZY WPROWADZIŁO NOWY ZNAK ROZPOZNAWCZY dla niemieckich samolotów wojskowych, celem dokładnego odróżniania tych samolotów od aparatów lotnictwa cywilnego. Na przyszłość samoloty wojskowe będą posiadały zamiast flagi ze swastyką, tylko jedną swastykę z białą obwódką. Niezaopatrzone w wojskowe oznaki samoloty szkolne i komunikacyjne lotnictwa wojskowego otrzymają zamiast znaku litery „d" litery „w". Literą „d" zaopatrzone będą w przyszłości jedynie samoloty cywilne.

ŻEBRAK ZAPISAŁ MIASTU MILIONOWY SPADEK. W przytułku dla ubogich w Braile (Rumunia) zmarł żebrak, niejaki Dumitru Gion. Znaleziono po nim testament, z którego wynikało, że posiada on majątek wartości 6 milionów lei i że zapisuje go magistratowi m. Braiła na cele dobroczynne. Poza tym testament wskazywał miejsce, w którym są zakopane dwa wielkie naczynia z monetami, których wartość, jak się okazało, jest bardzo znaczna.

TRWAJĄCE OD PEWNEGO CZASU OSUWANIE SIĘ ZIEMI w okręgu Buzau (Rumunia) nie ustaje. Obecnie w pobliżu gminy Nehoiasz osuwające się masy ziemne zasypały rzekę Basca, wskutek czego wody zmieniły koryto, zalewając wielkie obszary uprawnych pól. Połączenie kolejowe Nehoiasz—Gura Milei zostało przerwane. Most kolejowy na tej trasie musiał zostać rozebrany z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się.

MAŁŻEŃSTWO 109-LETNIEGO. W Izmirze odbył się ostatnio w kościele prawosławnym ślub obywatela jugosłowiańskiego, Sawa Brdara, w wieku 109 lat, z kobietą liczącą 45 lat. Sawa Brdar, pochodzący z Czarnogóry, przybył pieszo do Turcji 75 lat temu i osiedlił się jako ogrodnik w Izmirze. Obecnie posiada on w dzielnicy Karszy-Yaka duży ogród owocowy. Sawa Brdar nigdy nie pił alkoholu i kawy. Od 70 lat nie je również mięsa i nie pali. Kładzie się spać wcześnie i bardzo wcześnie wstaje.

—oOo—

Kanclerz Hitler a Kościół katolicki

W przemówieniu swym w Reichstagu 30 ub. m. kanclerz Hitler nie pominął stosunku państwa narodowo-socjalistycznego do Kościołów chrześcijańskich, tj. katolickiego i protestanckiego, stawiając jednocześnie im szereg zarzutów i twierdząc, że ustrój nazistowski nie prowadzi polityki antyreligijnej.

Dyskusja na temat stosunku reżimu nazistowskiego do Kościoła ma szanse b. nierówne, gdyż kanclerzowi i jego współpracownikom wolno stawiać wszelkie zarzuty, gdy tymczasem druga strona, tj. **Kościół w Trzeciej Rzeszy, nie może na nie odpowiadać, gdyż ma usta zakneblowane.** Katolicy nie mają już swej prasy, a **listy pasterskie biskupów, oświetlające stosunek władz do Kościoła, z reguły są konfiskowane.** W tych warunkach zatem wszelkie fakty i dokumenty ilustrujące prześladowanie Kościoła w Trzeciej Rzeszy, mogą się tylko ukazywać na łamach prasy za granicą.

Twierdzeniu kanclerza Trzeciej Rzeszy, że „ustrój narodowo-socjalistyczny nie prowadzi polityki antyreligijnej", przeczą same zarządzenia oficjalne władz, które zlikwidowały tysiące świetnie **postawionych szkół katolickich i uniwersytet katolicki w Innsbrucku, z nauki religii uczyniły** przedmiot nieobowiązkowy, zarządzenia, usuwające ze szpitali siostry zakonne, konfiskaty mienia kościelnego, **rozwiązanie organizacji katolickich, stowarzyszeń Akcji Katolickiej itp.** A więzienie kapłanów i świeckich katolików, którzy stają w obronie Kościoła? A inscenizowane sztucznie procesy o „obrazę moralności", które zakończyły się fiaskiem i kompromitacją władz? Czyż to wszystko dowodzi lojalnego stosunku reżimu do religii?

Kanclerz powołał się na to, że państwo wypłaca dalej dotację pieniężną Kościołowi, gdy w niektórych demokratycznych państwach, jak we Francji i w Ameryce, Kościół takich dotacji nie otrzymuje. Tak, ale dotacje wypłaca nie partia nazi, lecz idą one ze skarbu państwa, na co składają się podatnicy katoliccy. We Francji i w Ameryce samo społeczeństwo katolickie bezpośrednio wypłaca te dotacje, utrzymując kościoły i tysiące kwitnących szkół katolickich, a państwo pozostawia całkowitą wolność prasy pasterskiej i misyjnej Kościołowi. A tej wolności nie okupi się żadnymi pieniędzmi.

Kanclerz Hitler powołuje się na to, że przecież w Trzeciej Rzeszy nie pali się kościołów i nie broni się ludności uczęszczać na nabożeństwa. Uważamy jednak, że Trzeciej Rzeszy i jej kultury nie można upodabniać do stosunków panujących w Rosji sowieckiej lub w czerwonej Hiszpanii. (KAP).

—oOo—

Stalowa Wola

STAŁY DUSZPASTERZ W STALOWEJ WOLI. Pierwszym stałym duszpasterzem w Stalowej Woli został mianowany ks. Skoczyński, który będzie nauczał religii w Państwowym Liceum, Gimnazjum, Szkole Powszechnej, Szkole Mechanicznej — oraz sprawował pieczę nad życiem katolickim pracowników Stalowej Woli. Msze święte odprawiać się będą na razie w kaplicy w Gimnazjum.

KATOLICKIE PLACÓWKI HANDLOWE. Z dniem 1 lutego zostają otwarte w Stalowej Woli: sklep Spółdzielni Mleczarskiej, sklep Okręgowej Spółdzielni Spożywczej z Rozwadowa i dwa sklepy prywatne.

Przemyśl

„BY PAMIĘĆ O NICH NIE ZAGINĘŁA". W myśl tego hasła utworzyło grono uczniów gimn. II. im. Morawskiego w Przemyślu Komitet uczczenia Orląt Przemyskich, którego naczelnym zadaniem jest zebranie możliwie wszystkich wiadomości, opracowanie ich i wydanie książki o życiu i walkach „Orląt". Komitet zwraca się z gorącą prośbą do każdego, komu sprawa uczczenia poległych leży na sercu, by mu pracę ułatwił przez: a) nadsyłanie życiorysów Orląt, wszelkich artykułów, dokumentów, korespondencji i fotografii Ich dotyczących, b) wskazywanie osób, które by mogły w tej sprawie udzielić jakichkolwiek wiadomości. Wszelkie dokumenty, fotografie i t. p. zostaną po wykorzystaniu zwrócone. Adres: Dyrekcja II. Gimn. w Przemyślu, ul. P. Skargi, z dopiskiem „dla Komitetu Uczczenia „Orląt".

WALNY ZJAZD DELEGATÓW KOŁA POW. PEOWIAKÓW w Przemyślu, wybrał nowy Zarząd z prezesem p. Fr. Nestorem, naczelnikiem tut. stacji kol. na czele.

KOŁO POWIATOWE B. WIĘŹNIÓW IDEOWYCH z czasów walk o niepodległość ukonstytuowało się w Przemyślu, wybierając przewodniczącym p. dr. Filimowskiego. Lokal Koła mieści się przy ul. Sienkiewicza 3.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOW. WZAJ. POMOCY KOLEJARZY w Przemyślu, odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 9-ej, w sali szkoły kolejowej przy ul. Czarneckiego.

ZWIĄZEK SZLACHTY ZAGRODOWEJ urządza w salach Ofic. Kasyna Garnizonowego w Przemyślu, przy ul. Grodzkiej, w sobotę dnia 11 lutego br. Bal Reprezentacyjny, który stanie się atrakcją tegorocznego sezonu karnawałowego. Protektorat nad balem objęli: I. wiceminister Spraw Wojsk. gen. bryg. Janusz Głuchowski, członek Rady Nacz. Zw. Szlachty Zagr., dowódca korpusu O. K. X. gen. Scevola-Wieczorkiewicz i ks. dziekan płk. Miodoński, prezes Związku Szl. Zagr. Bal ten będzie wznowieniem tradycyjnych zabaw szlacheckich.

Z TOW. PRAWNICZEGO W PRZEMYŚLU. W piątek dnia 3 b. m. o godz. 18-tej w sali Sądu Okr. przy ul. Konarskiego, adw. dr Bethauer, wygłosi referat na temat: „Zbycie przedsiębiorstwa wedle art. 39 K. handl. Po referacie dyskusja. Goście mile widziani.

Ak.

Deficyt budżetowy Rzeszy

Sekretarz stanu, Brinkmann, oszacował niedawno wysokość wszystkich wydatków Rzeszy na 35—40 miliardów marek. Po stronie dochodów obliczono wpływy z podatków na 17 miliardów, z pożyczki wewnętrznej na 6,5 miliarda oraz z daniny żydowskiej na 1 miliard marek. Deficyt, powstały z niedoboru pozycji dochodowych obliczany jest na 10 miliardów marek, w związku z czym w pewnych kołach niemieckich rozważane są plany pewnej rewizji systemu rozrachunkowego z poszczególnymi krajami Rzeszy i związkami komunalnymi w kierunku zmniejszenia świadczeń centrali.

List z Paryża

Burza na Morzu Śródziemnym

(Oryginalna korespondencja „Głosu Narodu")

Z niespodziewaną gwałtownością Włochy w ostatnich czasach domagają się Tunisu, Korsyki, Dżibuti, a nawet Sabaudii. Dlaczego właśnie teraz, gdy niedawno doszła do skutku umowa z Anglią, gwarantująca obecny „status quo" na Morzu Śródziemnym, Włochy wysunęły swe żądania? Dlaczego?

Otóż w Rzymie zapanowała konsternacja, gdy stwierdzono, że Niemcom tak łatwo udało się wbić klin we wschód Europy, oraz że Niemcy — jak się okazało w kwestii granicy polsko-węgierskiej — coraz mniej zwracają uwagi na życzenia Włoch. Dlatego właśnie Rzym przyśpieszył wysunięcie swych żądań i zamierza je szybko realizować, aby wyzyskać czas i sytuację, w której Niemcy jeszcze w ogóle Włoch potrzebują.

Drugą okolicznością, która przyśpieszyła żądania włoskie było to, że we Włoszech przeceniano doniosłość socjalnych zaburzeń we Francji. Zaś trzecia, to, że Rzym miał uzasadnione nadzieje, iż zgłaszając swe nowe pretensje, przyśpieszy likwidację wojny domowej w Hiszpanii, bo skłoni Francję do zupełnego wycofania się z niej. Taka jest opinia m. in. znakomitego publicysty „Pertinaxa".

Zresztą, jakiekolwiek pobudki kierują postępowaniem Włoch, pewnym jest, że trwające dotąd demonstracje włoskie wykazują, iż walka o pierwszeństwo na Morzu Śródziemnym weszła obecnie, po zdobyciu Barcelony, w nowe bardzo ostre stadium.

W imię bezstronności stwierdzić należy, że apetyty Włoch co do Dżibuti, Korsyki, Tunisu i Sabaudii mają charakter imperialistyczny i podnoszone są w imieniu siły, a nie prawa. Zajmijmy się chwilę włoskimi uzasadnieniami tych żądań.

Być może, że najbardziej uzasadnionym(chociaż bynajmniej nie opartym na prawie) z nowych żądań włoskich, jest wymaganie odstąpienia im Dżibuti. Dżibuti jest faktycznie naturalnym portem Abisynii, Jeżeli się zgodzić z tezą, że port należy organicznie do przyległych doń ziem, „Hinterlandu", wtedy

DŻIBUTI NALEŻY RZECZYWIŚCIE DO ABISYNII.

Ale ta zasada, gdy stoi w sprzeczności z interesami właścicieli portów, nie jest uznawaną ani przez Włochy w Trieście i Fiume, ani też przez Niemcy w Gdańsku. Tak tu, jak i tam, Niemcy i Włochy broniły tezy, że port nie musi być włączony do „Hinterlandu", lecz, że stanowi gospodarczą całość. Nie można więc brać za złe Francji, że dzisiaj broni się analogiczną tezą i argumentami, jak niegdyś czyniły to Włochy i Niemcy, i nie chce odstąpić Włochom najważniejszego strategicznego punktu wyjścia z Morza Czerwonego.

Ażeby uzasadnić swe drugie żądanie: odstąpienie Tunisu, Włosi twierdzą, że w Tunisie mieszka więcej Włochów, aniżeli Francuzów. Przeciwko temu twierdzeniu Francuzi protestują, zupełnie zresztą słusznie. Pewnym bowiem jest, że w Tunisie mieszka więcej Francuzów, aniżeli Włochów, a zresztą większość Włochów zamieszkałych w Tunisie, to zapaleni anty-faszyści lub żydzi, a w ogóle Włosi i Francuzi razem wzięci, stanowią raptem 10 proc. mieszkańców całego kraju.

Przytoczone okoliczności wykazują, że włoskie uzasadnienia żądania Tunisu opierają się na kruchych podstawach.

Co się tyczy Korsyki, to Włosi utrzymują, że wyspa ta jest „starodawną ziemią włoską". Gdy idzie o język miejscowy, to Włosi mają rację. Ale cóż z tego, kiedy Korsykańczycy nie pragną złączenia z Italią. Nic nie dowodzi lepiej francuskiego geniuszu, jak właśnie stosunki panujące na Korsyce, gdzie Francuzom udało się bez użycia siły przywiązać do siebie całą ludność wyspy.

Korsyka w ciągu 600 lat należała do Pizy i Genui. Ale zupełna niezdolność Genueńczyków w dziedzinie kolonizacji, którzy w przeciwieństwie do Wenecjan widzieli w swoich koloniach tylko obiekty dla eksploatacji, sprawiła, że nigdy nie istniało uczucie łączności i wspólnoty pomiędzy Korsyką a miastem ojczystym. 600 lat panowania Genui na Korsyce, były latami nieustających wojen i powstań, podczas których nigdy nie udało się Genui opanować całej wyspy. W końcu Genua zmęczona tymi wojnami,

W R. 1768 SPRZEDAŁA KORSYKĘ ZA GOTÓWKĘ FRANCJI.

Królewska Francja musiała toczyć ciężkie walki z Korsykańczykami i dopiero wspólne przeżycia wielkiej rewolucji i wojen, wywołały wśród nich, podobnie jak w Alzacji, uczucie wewnętrznego związku z Francją. Tego uczucia wspólnoty, nie zerwały dotąd ani burze, ani intrygi. Korsykańczycy mówią z dumą: „jesteśmy Francuzami z Korsyki"!

Co się tyczy żądania Włoch co do Sabaudii, to te żądania nie wytrzymują żadnej krytyki. W uzasadnieniu tego żądania Włochy wysuwają fikcyjne prawa historyczne i sentymentalne wspomnienia. Sabaudia jest krajem pod każdym względem francuskim. Podczas plebiscytu, 80 lat temu, jej ludność opowiedziała się prawie jednogłośnie za przyłączeniem do Francji.

Niemniej historia ostatnich miesięcy wykazała nam raz jeszcze, że często siła dyktuje prawa.

Dotychczasowy przebieg konfliktu włosko-francuskiego, podróż Daladiera do krajów zagrożonych, a ostatnio jednomyślna uchwała francuskiej Izby Deputowanych o nienaruszalności granic Francji, wskazują, że tym razem, Francja nie pójdzie na ustępstwa. Właśnie w kwestii Tunisu, którą Włochy stawiają na pierwszym miejscu swych żądań, Francja będzie niewzruszona i raczej chwyci za broń w obronie nie tyle swego protektoratu, ile w obronie swego panowania w ogóle na Morzu Śródziemnym. Kto posiada Tunis, ten włada drogą morską pomiędzy Sycylią a Afryką. Podkreślam słowo „włada", albowiem kluczowe położenie geograficzne Tunisu jest tego rodzaju, że wystarczyłaby średnia flota, aby „zakorkować" cały ruch okrętowy ze Wschodu na Zachód i odwrotnie. Francja posiadając w Tunisie wojenny port Bizertę, — jeden z najlepszych i najsilniej umocnionych portów na kuli ziemskiej — panuje tym samym na Morzu Śródziemnym.

Ale nie tylko Francja, lecz może jeszcze w silniejszym stopniu Anglia, byłaby zagrożoną w swych najżywotniejszych interesach, gdyby Tunis przeszedł pod panowanie Włoch. W tym właśnie leży słabość ostatnich żądań włoskich, że są one zwrócone nie tylko przeciwko Francji, lecz i Anglii. Po wizycie Chamberlaina w Rzymie, sprawa ta nabrała jeszcze większego zaognienia.

S. O.

Przegląd prasy

Organ nar.-radykalny w sprawie Witosa

„A. B. C.", organ obozu narodowo-radykalnego, pisze:

„Stoimy na stanowisku, że spory z przeszłości powinny być zlikwidowane. Stoimy na stanowisku, że należy usunąć wszystko to, co wskrzesza dawne spory, wszystko to, co utrzymuje dawne podziały. Ludzie, trzeźwo patrzący na stosunki polityczne w Polsce, muszą przyznać, że **bez zlikwidowania sprawy Witosa, nie ma mowy o usunięciu tych zadrażnień, które uniemożliwiają Stronnictwu Ludowemu wkroczenie na drogę pozytywnej pracy politycznej.** Możemy się na to krzywić, czy z tego cieszyć, ale taka jest rzeczywistość".

Głos ten jest z tego względu ważny, że „A. B. C." reprezentuje bardzo silny w Warszawie i aktywny odłam młodzieży narodowej.

P. P. S. kokietuje Stron. Ludowe

„Wieczór Warsz." donosi, że P. P. S. podejmuje nową próbę „konsolidacji". Ma to być jakoby zdecydowane na bliskim posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S.

„Chodziłoby o wciągnięcie ludowców i lewicy legionowej, dziś związanej formalnie z „ozonem". Nie byłoby to w formie zewnętrznego paktu, ale skromnego nieoficjalnego porozumienia przedstawicieli zainteresowanych grup. Odzwierciedleniem tej akcji są jakoby artykuły p. Niedziałkowskiego.

Trudno prorokować jak rozwinie się nowa próba konsolidacji na lewo. Niewątpliwie napotyka na znaczne opory przede wszystkim w Str. Ludowym, które mimo całej kokieterii ze strony socjalistów, zimno patrzy na te umizgi. **A bez Stronnictwa Ludowego cała konsolidacja na nic".**

Cały pomysł — o ile oczywiście odpowiada rzeczywistości — jest niczym innym, tylko wędką zarzuconą na Stron. Ludowe. Wędka jednak nic chwyci...

Stawiamy warunki Hitlerowi

P. Mackiewicz w „Słowie" pisze, że polityka p. min. Becka zmierza do zachowania przez Polskę „neutralności" w konflikcie Anglii i Francji z Włochami i Niemcami. Prawdopodobnie wolałby (napewno wolałby p. Studnicki), by Polska związała się z Niemcami. Ale godzi się na tę „neutralność" pod warunkiem, że Hitler już teraz, przed rozpoczęciem wojny, spełni nasze żądania.

„Polska — pisze — winna finalizować, likwidować sprawy sporne z Niemcami. Koncesje, które się należą za cały bieg naszej polityki w czasach ostatnich winny być nam przyznane bez dalszego odkładania w przyszłość. Nasz punkt widzenia winien być całkowicie przyjęty w sprawie Kłajpedy, Gdańska i Rusi Węgierskiej".

P. Mackiewicz pominął tu sprawę Polaków w Niemczech, która jest dla nas daleko ważniejszą, niż sprawa oddania Rusi Węgrom. Ale nawet i o to mniejsza... Najważniejszą rzeczą jest to, czy **Polska będzie mogła zachować neutralność?**

Posłowie „zależni" i „niezależni"

Poznański organ O. Z. N., „Nowy Kurier", zżyma się na prasę, że robi rozróżnienie między parlamentarzystami „niezależnymi", a należącymi do O. Z. N.

„Zdyscyplinowanie — pisze z oburzeniem — olbrzymiej większości posłów w służbie haseł obrony kraju, wskazanych przez Wodza Naczelnego, wytykane jest jako dyskwalifikacja w opinii „zależność".

„Nowy Kurier" oburza się na to rozróżnienie, bo w ten sposób — pisze —

„dzieje się krzywda tym posłom i senatorom, którzy umieli podporządkować swe indywidualne ambicje pracy w zespole O. Z. N.

* * *

Opozycja polityczna uchwala dziś i normuje w swych organach prasowych „instrukcje poselskie" — „lauda" dla posłów „niezależnych". Narzuca im inicjatywę i kierunki wypadów.

Z postawy, jaką zajmą posłowie i senatorowie „zależni", w niedługim już chyba czasie wyniknąć winny instrukcje dla tych, którzy pisząc „lauda" posłom niezależnym niedoceniają wagi pracy w zespole".

Czyjaż to wina, że taki podział jest? Tylko tych, którzy dali Polsce taką ordynację wyborczą. Zmieńcie ordynację wyborczą, niech wejdą do Sejmu przedstawiciele stronnictw, a w miejsce dzisiejszego rozróżnienia (posłowie „zależni" i „niezależni) przyjdą inne.

—oOo—

Rzeczywistość rzeczywista i wymarzona

Młodzież polska w Stanach Zjednoczonych

Staraniem Koła Socjologicznego i Etnologicznego St. U. J. odbył się 31. I. b. r. odczyt ks. Władysława Śledzia o młodzieży polskiej w Stanach Zjednoczonych. Ks. Wł. Śledź sam urodzony w Ameryce, doskonale zorientowany w życiu tamtejszego polskiego wychodźtwa, Polskę poznał już w wieku dojrzałym i jest jednym z najwybitniejszych działaczy na polu współpracy Poloni amerykańskiej z krajem. Poglądy jego nacechowane wielkim realizmem i śmiałością pobudzają do zastanowienia się nad tak ważną dla narodu polskiego sprawą emigracji.

Trzeba sobie otwarcie powiedzieć,

że sprawa ta często stawiania jest fałszywie: życzenia i marzenia przyjmuje się za rzeczywistość. Postępowanie zaś takie na dalszą metę musi przynieść niekorzystne wyniki.

Nie doceniamy — mówił ks. Śledź — głębokich przeobrażeń, które dokonały się i dokonują w łonie olbrzymiego społeczeństwa, zamieszkałego między dwoma oceanami. Proces tworzenia się „narodu amerykańskiego" posunięty jest już daleko. W ścisłej z nim łączności stoją prądy antyeuropejskie, zwalczające z całą siłą próby wpływania narodów europejskich na wewnętrzne życie Ameryki. Tworzy się doktryna, według której Stany Zjednoczone nie są własnością jedynie uprzywilejowanego elementu anglosaskiego, lecz wszystkich tych narodów, które tam osiedliły się i położyły zasługi w budowaniu państwa i kultury amerykańskiej. Polak, Niemiec, Włoch, czy Irlandczyk winni mieć równe prawa, jak i potomkowie starych kolonistów angielskich. **Żywioł polski zmuszony jest zająć jasne i zdecydowane stanowisko wobec tych prądów.**

Występujący wszędzie i zawsze konflikt między pokoleniem starszym i młodszym, zarysowuje się wśród naszych emigrantów ze szczególną siłą. Bezpośrednie tradycje i wspomnienia łączące starszych z Polską, u pierwszego i drugiego pokolenia urodzonego w Ameryce nie istnieją.

„Jesteśmy — mówią młodzi Polacy — dziećmi Polaków, którzy w Ameryce szukali lepszej doli. Jesteśmy dziećmi tych, którzy nie przystosowali się do amerykańskiego kraju. Uważali się oni za chwilowych przybyszów, myśleli o powrocie do kraju i ponieśli z tego powodu wielkie szkody".

Młodzież odrzuca od siebie myśl, że mieszka na wygnaniu, chcą oni być równouprawnionymi i pełnowartościowymi obywatelami kraju, w którym mieszkają. Polacy położyli duże zasługi w budowaniu Ameryki, mają więc prawo czuć się tam, jak u siebie w domu.

„Jeśli Polska — mówią — jest matką, to Ameryka żoną".

Widzimy z tego, że z naszego punktu widzenia proces wynarodowienia żywiołu polskiego jest zupełnie zdecydowany. W tych warunkach należy sobie powiedzieć jasno, że

nie zdołamy stworzyć w Stanach Zjednoczonych „drugiej Polski",

lecz trzeba pójść na kompromis. Musi wytworzyć się typ Polaka, który przystosuje się do warunków amerykańskich i przez twórczą pracę potrafi wywalczyć należne sobie miejsce w wielkim zbiorowisku narodów i tą drogą będzie szerzył sławę polskiego imienia. Jeśli Państwo Polskie będzie silne, jeśli Polacy z kraju potrafią zaimponować Ameryce zdolnościami i energią, bracia nasi zza Oceanu nie stracą łączności z Macierzą. Nieodzowne są w tym celu rzeczowe, realne wzajemne wiadomości o sobie. Umiejętne podtrzymywanie i rozpowszechnianie tradycji narodowych i religijnych (Kościół jest potężnym czynnikiem podtrzymującym polskość), ukazywanie amerykantom piękna naszej kultury ludowej, wszystko to musi przynieść pożądane owoce. Polakom z zagranicy pokazujmy nasz kraj i prace nad budowaniem naszego państwa i nie lękajmy się porównania ze stosunkami amerykańskimi!

„Przemysł w Ameryce jest potężniejszy, być może, że i góry i jeziora są piękniejsze, lecz tamto nie jest nasze wyłącznie, inni też mają tam swoje prawa, te zaś fabryki i te góry w Polsce są nasze i tylko nasze".

Te słowa nie mogą pozostać bez oddźwięku.

W. Z.

Zygzaki

Mydło „ozon"...

Pisaliśmy niedawno o paście „ozon", wynalazku p. dr Świtalskiej. Prasa niezależna zaczęła robić „przytyki" do tej — pasty. Sprawa przybrała obrót wręcz nieoczekiwany. Oto sama p. dr Świtalska na łamach „Gazety Polskiej" protestuje przeciw łączeniu jej „ozonu" z O. Z. N. Bo — powiada — pasta do zębów „ozon"

„zawdzięcza swą nazwę właściwościom wybielającym i orzeźwiającym, upodobniającym ją do powszechnie znanego działania gazu, zwanego ozonem, oraz, że i inne środki kosmetyczne mojego laboratorium nie mają żadnych jawnych ani ukrytych właściwości politycznych"...

P. Świtalska prostuje „fałszywe" pogłoski głównie o paście „ozon". Ale p. Świtalska — jak wiadomo — wyrabia jeszcze mydło „ozon". Chcielibyśmy p. Świtalską prosić jeszcze o wyjaśnienie, czy także mydło „ozon" nie ma „właściwości politycznych"... Bo mydło w st[illegible]ku politycznym ma wiele symbolicznych znaczeń. Przytoczymy jedno: mydlić oczy...

Jak prostować, to już dokładnie. Żeby nie było żadnych złudzeń, ani wątpliwości.

Bel.

ECHA

Spokój na Zaolziu

„Dziennik Polski" (Cieszyn) donosi:

„W dniu 30 stycznia br. na zebraniu cechu fryzjerskiego w Orłowej, odbywającym się pod przewodnictwem p. Szteca ze Suchej uchwalono wniosek, ażeby zorganizować doraźną składkę na wydalonego kolegę fryzjera b. cechmistrza Czecha. Pan ten wydalony został przez władze polskie z granic Rzeczypospolitej. Wśród zebranych 120 fryzjerów zebrano około 40 zł, które mają być przelane do Czecho-Słowacji.

Obecni nieliczni Polacy dali wyraz swemu oburzeniu i na znak protestu opuścili salę. Społeczeństwo polskie jest oburzone i prosi władze państwowe o zarządzenie rewizji przyznanych na Zaolziu koncesyj fryzjerskich. Mamy w Polsce dosyć zdolnych ludzi, którzy mogliby się osiedlić na Zaolziu i wykonywać swój fach.

Widocznie fryzjernie nasze mocno są zanieczyszczone i domagają się generalnej czystki".

Wypadek przedstawiony przez „Dziennik Polski" jest przykry, zwłaszcza gdyby się pokazało, że fryzjerzy ujmowali się za jakimś wrogiem państwa. Z drugiej strony nie zbyt nam się podoba rubryka, którą „Dz. Polski" prowadzi, a w której różni ludzie ujawniają nazwiska różnych „czechofilów" lub „wrogów Polski", wskazując ich władzom do wysiedlenia... To nie jest sposób właściwy do zaprowadzenia spokoju na Zaolziu.

Z dnia

Sprostowanie

O nic teraz nie jest tak łatwo, jak o sprostowanie. Wystarczy, że napiszesz:

„Wczoraj w godzinach wieczornych między podchmielonym p. A. a impulsywnym p. B. doszło do sprzeczki na ulicy Nowodworskiej. W czasie sprzeczki p. A. spoliczkował pana B., ten zaś wymierzyć sobie laską sprawiedliwość. Zajście zlikwidowała policja".

Na drugi dzień siedzisz w redakcji, a tu zjawia się jakiś jegomość z podbitymi oczyma (jedno bardziej podbite). Jegomość wyciąga gazetę i pyta ponuro:

— Czy to panowie napisali?

— Ano my! A o co chodzi?

— Oto, że to ja jestem tym panem A.! I to, co panowie napisali w swoim dzienniczku, to wszystko nieprawda. Od A do Z!

— Czy być może?

— Tak. Sam chyba wiem najlepiej! — warczy p. A. jak pies.

— Więc co jest nieprawdą? — zaglądam do gazety i pytam: Czy pan był podchmielony?

— Hm! — jegomość zaczął wyczyniać rękami jakieś somnambuliczne gesty. — Troszkę wypiłem. A czy mi nie wolno?

— Wolno. Czemu nie? Ale jedźmy dalej: Czy pan spoliczkował pana B?

— Pewnie. Dałem po zębach, jak się patrzy.

— No więc dobrze. A on napadł na pana z laską, tak czy nie?

— Właśnie. To zwierzę wpadło na mnie z takim drągiem. Patrz pan, moje oko — tu podstawił mi pod nos owo bardziej podbite oko.

— Dobra robota — pomyślałem, po czym dodałem głośno: Jedźmy dalej: czy to prawda, że zajście zlikwidowała policja?

— Kiedy to już było po wszystkim, zjawił się jeden policjant — rzekł pogardliwie jegomość. — Uważ pan: jeden! Żadna tam policja.

Pomyślałem sobie, że, jak dotąd, to wszystko w porządku. Nasza policja zawsze zjawia się post factum. Ale w rezultacie, o co chodzi tym „podbitym oczom"? O jakie sprostowanie?

— Jak to, o jakie? — zaperzył się jegomość, gdy o to zapytałem. — Pan jeszcze pyta? Przecież to, coście nabazgrali w swoim dzienniku, to wszystko nieprawda! Chce pan wiedzieć, jak naprawdę było: idę sobie ulicą Nowodworską, a tu nagle, widzę, biegnie sobie chodnikiem psina. Taka mała psina. Żal mi się pieska zrobiło. Chodź-no — powiadam do psiny — dam ci kawałek kiełbasy. I zaczynam wyciągać kiełbasę z kieszeni. A tu nagle wpada na mnie jakiś ordynus — właśnie ten, któremu dałem po gębie: „Won od psa"! — krzyczy na mnie. — Kiełbasą będzie mi psa truł, wariusz go!" — Na takie dictum krew we mnie zawrzała. To ja do niego z sercem, a ten hycel na mnie z gębą. Coś mu tam powiedziałem, a on zabiera się do lagi. Takiś ty, bratku, myślę sobie. Czekajno, już ja ci pokażę. No i dalej go!

— No dobrze — przerwałem znudzony. — Ale, o co panu konkretnie chodzi? Fakty, jak pan sam widzi zgadzają się.

— Wielka rzecz, fakty — zadrwił jegomość. — Ale okoliczności wszystkie fałszywe. Nie dlatego wybuchła awantura, że byłem podchmielony, ale dlatego, że p. B. mnie obraził. Obraził! — rozumie pan. Poza tym, co panowie piszą o jakiejś „sprawiedliwości"? Gdzie tu sprawiedliwość? Na gładkiej drodze człowiekowi nawymyślają, a on nie ma nawet prawa bronić swego honoru? A wreszcie, co to znaczy „zajście zlikwidowała policja"? Każdy gotów pomyśleć, że odprowadzono mnie skutego do kryminału! Pierwsza moja żona tak pomyślała. A tymczasem policjant zjawił się i spisał tylko protokuł.

— Słowem — rzekłem — żąda pan, abyśmy umieścili sprostowanie, wedle relacji, jaką mi pan teraz wyłożył, co?

— Tak. Wedle paragrafu 30 dekretu...

— Dobrze, dobrze. Znam dekret doskonale. Więc proszę mi przynieść takie sprostowanie. Zaznaczam, że zamieszczę je tylko w tym wypadku, o ile odpowiadać będzie dekretowi.

— Mam je przy sobie — rzekł pospiesznie jegomość. — Proszę, oto ono...

Sprostowanie na „oko" mogło mieć ze czterdzieści wierszy, czyli o przynajmniej 30 za wiele, niż przewiduje dekret.

— Dobrze — rzekłem — zamieszczę panu sprostowanie — ale za każdy wiersz ponad 10 wierszy policzę panu po 10 zł.

— Co znowu? Dziesięć złotych za wiersz?

— Tak orzeka dekret — rzekłem — że za każdy wiersz ponad podwójną objętość notatki należy zapłacić wedle cennika ogłoszeniowego. Razem to wyniesie zaledwie 300 zł. Chyba tyle honor pański wart, co?

Podbite oczy zaczęły gmerać po kieszeniach.

— Nie mam przy sobie pieniędzy — zamruczał.

— **Nie szkodzi. Ja mam czas. Poczekam...**

I czekam do dziś dnia... Mam faktycznie czas.

Peer.

Wiadomości sportowe

Dobre wyniki pływaków śląskich

W Siemianowicach w pływackich mistrzostwach Śląska doskonały pływak polski Heidrich uzyskał nowy piękny rekord Polski. Na 200 m uzyskał czas 2,43,6, zbliżając się wyraźnie do klasy światowej. — Wynik ten jest tylko o 5 sek. gorszym od rekordu świata. (Wynik ten nie będzie mógł być uznany za oficjalny ze względu na nieprzepisowe wymiary basenu). Z innych wyników: Jędrysek na 400 m — 5.26, na 200 m — 2.30; na 100 — 1,05; 100 m na wznak: Priebe 1.18,4, 100 m klas.: Heidrich 1,14 (czas lepszy od rekordu Polski), wśród pań: 200 m klas.: Bollówna 3.14,8 (lepiej od oficj. rekordu Polski).

Kusociński pokonany przez Staniszewskiego

W Warszawie na Bielanach odbyły się we czwartek mistrzostwa lekkoatl. okr. warsz. Interesujący był pojedynek na 100 m, w którym spotkali się Staniszewski i Kusociński. Po zmiennym prowadzeniu na ostatnim wirażu Staniszewski zafiniszował, oderwał się od Kusocińskiego i wygrał bieg w czasie 2:43, 2) Kusociński 2:44,9. Z innych konkurencji ciekawy był bieg na 3 klm, w którym doszło do pojedynku Hermana z Wirkusem. Wygrał bieg Herman 9:16,2, 2) Wirkus 9:17, 3) Gałuszko 9:27,2. Wyniki w pozostałych konkurencjach wyraźnie słabsze.

ZIMOWYM SZLAKIEM DRUGIEJ BRYGADY LEGIONÓW POLSKICH.

Na terenach Huculszczyzny rozpoczął się we czwartek „Marsz Narciarski Szlakiem 2 Brygady Legionów Polskich". Na historycznych szlakach Czarnohory, które przed 25 laty zostały obficie zroszone krwią bohaterskich żołnierzy 2-ej Brygady Legionowej, odbywa się od 6 lat zimowy marsz narciarski, który ma na celu uczczenie czynu 2 Brygady Legionów. Marsz odbywa się na trasie Rafajłowa—Jabłonica—Worochta (w 3 etapach).

Pierwszy etap z Rafajłowej do Prz. Pantyrskiej, Krzyża na Rogocze, Taupiszyrki i z powrotem do Rafajłowej przyniósł zwycięstwo — Z. S. Zakopane 4:22,19, 2) WKS Bielsko 4:26,15, 3) P. W. Leśników Lwów 4:27,59.

——oOo——

Łyżwiarze norwescy niepokonani. W St. Moritz w ostatniej konkurencji jezdy szybkiej na lodzie na 5.000 m zwyciężył Ballangrud 8:28,2 min. przed Staksrudem — 8:31,5 min. i Engnestangenem (wszyscy Norwegowie). W łącznej punktacji 4 dystansów zwyciężył Engnestangenen 140,15 pkt, 2) Ballangrud 140,80 pkt., 3) Staksrud, 4) Krog (też Norwegia).

Daniel Krzeptowski mistrzem narciarskim juniorów. We czwartek odbyły się w Zakopanem zawody dla juniorów o mistrzostwo 4-go Narciarskiego Okr. Podhalan (bieg 8 klm. i skok). Tytuł mistrza zdobył Krzeptowski D. (SNPTT) z notą 291, tytuł wicemistrza Kula Jan — (SNPTT) 268,7, 3) Tapek M. 253,5.

Radio

KONKURS NA MODELE PRODUKCYJNE POPULARNYCH ODBIORNIKÓW SIECIOWYCH. — W dalszym ciągu akcji, zmierzającej do otrzymania polskiego odbiornika popuuarnego, P. Radio i Zw. Elektrowni polskich wspólnie z Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym ogłasza konkurs na model produkcyjny popularnego odbiornika sieciowego, wykonanego w dwóch typach: jako odbiornik na prąd zmienny i odbiornik uniwersalny na prąd stały i zmienny. — Odbiorniki te mają być podstawą do radiofonizacji najszerszych warstw ludności okręgów zelektryfikowanych. — Wymagania konkursu idą w tym kierunku, aby zgłoszony model zawierał minimum części pochodzenia zagranicznego, łączył wysoką jakość techniczną z możliwie najniższą ceną i nadawał się do produkcji masowej. — Na konkurs należy zgłaszać odbiorniki modelowe wraz z rysunkami warsztatowymi i kalkulacją cen. Za najlepszy odbiornik każdego z typów (na prąd zmienny i uniwersalnego) zostanie przyznana premia w wysokości po 3.000.— zł, przy czym odbiorniki te zostaną uznane jako polskie popularne odbiorniki sieciowe. — Ostateczny termin zgłaszania prac na konkurs upływa dnia 17. IV. o godz. 12.00 w południe. — Bliższych informacyj co do warunków konkursu udziela P. Radio (Biuro Studiów) w Warszawie, Mazowiecka 5, listownie lub osobiście w godzinach od 12 do 13 z wyjątkiem. sobót.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 5 LUTEGO 1939.

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Wiadomości sportowe — FIS; 8.20 Audycja dla wsi; 9.15 Muzyka z płyt; 9.45 Transmisja nabożeństwa z Lublina; 11.10 Orkiestra P. Godwina (płyty); 11.45 Felieton programowy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Recital wiolonczelowy; 17.00 Ciotunia — komedia Al. Fredry; 17.50 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 Pieśń polska z zagranicy; 20.00 Muzyka z płyt; 20.15 Audycje informacyjne; 21.30 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.03 Ostatnie wiadomości z FIS.

Katowice: godz.: 6.15 Surmy śląskie; 6.25 Program na dziś; 6.30 Muzyka poranna; 7.10 Pogadanka; 8.45 Pogadanka; 8.55 Muzyka ludowa z płyt; 9.05 Podstawy ruchu zawodowego w Polsce — wyg. E. Wawrzoń! 9.15 Muzyka z płyt; 11.10 Muzyka z płyt; 13.05 Przegląd kulturalny; 14.40 Co słychać na Śląsku?; 14.50 Popołudnie śląskiego rolnika; 19.30 W niedziela przy żeleźnioku; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 8.45 Poranek rolnika; 9.15 Muzyka z płyt; 11.10 Muzyka z płyt; 13.05 Pogadanka; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja słowno-muzyczna; 15.25 Złota księga gmin; 19.30 Program na jutro; 19.35 Gospoda pod lwem — lekka audycja; 20.10 Wiadomości sportowe lokalne; 3.05 Zakończenie audycji.

Kraków: godz.: 8.45 Pogadanka rolnicza; 8.55 Piosenki ludowe z płyt; 9.05 Rozmowy z rolnikami; 9.15 Muzyka z płyt; 11.10 Muzyka z płyt; 13.05 Sprawy teatralne; 14.40 Dobra książka: Polska na Fiszmarku; 14.55 Koncert orkiestry dętej P. W.; 15.20 Karnawał i zapusty polskie — gawęda; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 15.30 **Florencja.** „Amore dei tre re" — opera; 17.00 **Mediolan.** Koncert symf.; 0.10 **Frankfurt.** „Polska krew" — operetka; 20.10 **Saabruecken.** „Złoty pierrot" — operetka; 21.30 **Radio Paris.** „La recontre imprevue" — opera; 22.30 **Kopenhaga.** Polska muzyka skrzypcowa.

——:oOo:——

Podejrzane pogłoski o sprzedaży akcyj Zakładów Trzynieckich

Prasę zagraniczną obiegła pogłoska o tym, jakoby rząd czeski nabyć miał z rąk francuskich grupy finansowo-przemysłowej Schneider-Creusot pakiet akcji Zakładów Trzynieckich, aby następnie odstąpić je rządowi polskiemu w drodze rozrachunku finansowego — w związku z przekazaniem Polsce Zaolzia. Inna znów pogłoska opiewa, że koncert Schneider-Creusot zamierza odstąpić bezpośrednio rządowi polskiemu pakiet akcji przedsiębiorstwa hut trzynieckich i kopalń węgla na Zaolziu.

Z dobrze poinformowanego źródła wyjaśniają, że wersja o transakcji sprzedaży akcji koncernu Schneider-Creusot za pośrednictwem rządu czeskiego jest zmyślona. Również zupełnie dowolne są domysły na temat zamierzonego jakoby wyzbycia się przez koncern francuski pakietu akcji trzynieckich; przeciwnie, koncern ten, tworzy polską spółkę akcyjną, z polskim zarządem, przy czym s-ka ta będzie nadal własnością francuską. Polska s-ka akc. Trzynieckich Zakładów Górniczo-Hutniczych ma być uformowana jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

——:oOo:——

Płatność podatków w lutym

W lutym płatne są następujące podatki:

do dnia 5 lutego — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 stycznia 1939 r.; do dn. 20 lutego — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 lutego r. b.;

do dnia 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w styczniu 1939 r.;

do dnia 15 lutego — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r., przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 15 lutego — zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1938 r.) na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości co najmniej $^1/_5$ kwoty podatku wymierzonego za 1937 r. przez przedsiębiorstwa nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

do dnia 25 lutego — zaliczka miesięczna na podatek obrotowy za 1939 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w styczniu 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe;

do dnia 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy na rok podatkowy 1939 r. przez osoby fizyczne i spadki wakujące, w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponad to płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w lutym 1939 r.

——oOo——

Pierwsze silniki z nowej fabryki samochodów w Lublinie

Jak nas informują, już w listopadzie b. r. oczekiwać można ukazania się pierwszych silników samochodowych, wyprodukowanych przez budującą się w Lublinie fabrykę Lilpopowską. Będą to silniki do ciężarówek Chevroleta.

Zaznaczyć należy, że tegoroczny plan montażowy i produkcyjny Lilpopa obejmuje ok. 5.500 wozów, z czego ok. 1.500 przypada na prawie w całości importowane Ople (montaż krajowy dotyczy akumulatorów, zderzaków, klamek, obić i t. p.). Z pozostałej ilości 4000 wozów przypada po 2 tysiące na samochody osobowe i ciężarowe. Tylko te ciężarówki, przekonstruowane na polskie warunki, otrzymywać będą silniki krajowej produkcji.

Wzrost wpływów ubezpieczalni społecz.

Ostatnie dane o sytuacji finansowej ubezpieczeń społecznych w Polsce są specjalnie interesujące, gdyż dają poniekąd odpowiedź jak winna być rozwiązana aktualna sprawa wysokości składek. Dochody ze składek, wpływających do ubezpieczalni społecznych (liczby podane nie obejmują ubezpieczeń na wypadek bezrobocia, ubezpieczeń na G. Śląsku, górniczych itp.) przyniosły w 1936 r. ok. 300 milj. zł. Mimo przedłużonego okresu obniżki składek w roku następnym, dochód ze składek wzrósł do 334 mil. zł., a więc przeszło o 10 proc. Dla 1938 r. ogłoszone zostały tylko liczby, obejmujące pierwsze półrocze. Dochód ze składek w tym okresie wyniósł 180 mil. zł., wobec 147 mil. zł. w odpowiednim okresie 1937 r. Jest to wzrost prawie o 18 procent.

Niedomagania ruchu kolejowego na Zaolziu

Pasażerski ruch kolejowy na terenie Zaolzia pozostawia nadal dużo do życzenia. Niepomiernie długie czasy przejazdów koleją między Cieszynem a Katowicami, jako punktem węzłowym (3 lub 4 godziny koleją wobec 2 godzin autobusem lub 1¾ samochodem osobowym), powodują stałe niezadowolenie. Również połączenia międzynarodowe via Bogumin w stosunku do czasu przed objęciem Zaolzia uległy pogorszeniu. (Kabel).

Humor

ZAPÓŹNO. Do księgarni wchodzi jakaś podstarzała jejmość i zwraca się do sprzedawcy:

— Proszę mi dać książkę pod tytułem: „Jak zostać młodą i piękną?".

— Bardzo przepraszam — odpowiada sprzedawca — ale cały nakład został wyczerpany... W przyszłym tygodniu będziemy mieli już nowe egzemplarze...

— Niestety, dla mnie to już będzie za późno... — odpowiada klientka. — Bal, na który się wybieram, odbywa się pojutrze...

——oOo——

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 4 LUTEGO. Św. Andrzeja Corsini z zakonu Karmelitów, Biskupa miasta Fisole we Włoszech. Umarł w roku 1373. Dziś Kościół po raz ostatni w liturgii używa „Alleluja", które milknie, aby zabrzmieć dopiero we Mszy Wielkiej Soboty.

Wschód słońca o godz. 7.14, zachód o godz. 16.26. Długość dnia 9 godzin 12 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

KONFISKATA „PIASTA". Ostatni numer „Piasta" został skonfiskowany za przedruk ze „Zwrotu" zajętego artykułu, a nie za artykuł prof. Marchlewskiego, jak to prasa mylnie podała.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH DNIA 3 LUTEGO: Mleko niezbier. litr gr 20—22, śmietanka gr 50—60, śmietana zł 1.10—1.20, ser zwyczajny kg gr 60—80, masło wybor. zł 3.80, masło stołowe zł 3.60, masło kuchenne zł 3.30—3.40, jaja świeże kg zł 1.70, kuchenne zł 1.60, wapienne zł 1.30, buraki ćwikl. kg gr 12—14, cebula gr 18—20, marchew gr 15—18, pietruszka gr 20—22, seler gr 20—22, ziemniaki gr 08—10, jabłka komp. kg zł 90—1.20, stołowe zł 1.40—1.80, gęś żywa sztuka zł 6—8, bita zł 5—7, indyk i indyczka zł 7—14, kaczka żywa zł 3.50—5, bita zł 3—4.50, kura żywa zł 3—5.50, zając w skórce zł 2.50—3, bez skórki zł 2—2.50, karp żywy mały kg zł 1.70, duży zł 2.10, brzana, leszcz, szczupak kg zł. 2.50—3, wiślane drobne i średnie zł 0.80—1.10.

WŚCIEKLIZNA U PSA W ZAKRZÓWKU. Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. X. Zakrzówek. Zarząd miejski wydał następujące zarządzenie: 1) Dzielnicę X. Zakrzówek jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy, t. j. od dnia ogłoszenia do 23. IV. br. dla swobodnego wypuszczania psów. Wyjątek stanowią psy policyjne i myśliwskie tylko w czasie używania ich do pracy. 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. 3) Wyprowadzenie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego Oddz. Weter. Wydziału Zdrowia Publicznego, ul. Poselska L. 10, po uprzednim uznaniu psa przez lekarza weterynaryjnego za niepodejrzanego o wściekliznę. 4) Nie stosujący się do zarządzeń niniejszych właściciele psów będą pociągani do surowej odpowiedzialności, psy zaś wolno biegające chociaż by zaopatrzone w kagańce i marki ewidencyjne, a złowione przez oprawcę, będą w ciągu 48 godzin zgładzone.

EPILOG KRWAWEGO POBICIA PRZED SĄDEM. W staniątkach pow. Bochnia, w roku 1937 Stanisław Jastrzębski napadł wraz z kilkoma towarzyszami na Franciszka Radeckiego i pokaleczył go ciężko nożem, skutkiem czego Radecki zmarł. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Jastrzębskiego na 5 lat więzienia. W piątek odbyła się rozprawa przed Sądem Apelacyjnym, który karę obniżył na 3 lata. Osk. bronił adw. Kosturek.

PRZED ROZPRAWĄ O ZABÓJSTWO Ś. P. NIEDZIELI. W tych dniach doręczono akt oskarżenia Julianowi Gogule, oskarżonemu o zabójstwo śp. posterunkowego Niedzieli, dokonane ubiegłego roku na plantach Dietlowskich. Rozprawa odbędzie się w najbliższym czasie.

—:oOo:—

—x—

Komunikaty

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY DLA PRACOWNIC DOMOWYCH. Staraniem Chrz. Społ. Instytutu Oświatowego i Zarządu Okręg. Ch. Z. Z. odbędzie się w Krakowie w lokalu własnym, ul. Stolarska 7, II. p. Kurs dokształcający z zakresu gospodarstwa domowego dla pracownic domowych. Wykłady będą się odbywać we czwartki i niedziele w godz. od 16—19, począwszy od dnia 5. II. do 16. IV. br. Wykłady będą ilustrowane pokazami i ćwiczeniami praktycznymi. Prowadzić je będą siły fachowe. Opłata za udział w kursie 5 zł. Zgłoszenia do dnia 5 b. m.

W SPRAWIE OBROTU TOWAROWEGO Z RODEZJĄ. Firmy okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, mające zainteresowanie w obrocie towarowym z Rodezją tak w zakresie eksportu, jak i importu, zechcą podać bezzwłocznie do biura Izby swe wnioski.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Królikowskich Józefa Szutranowa, lat 70; dr Ludwik Grabczak, lat 52, lekarz miejski.

—~—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 4. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Niedziela, 5. II. po poł. „Dlaczego zaraz tragedia?!"; wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Poniedziałek, 6. II. po poł. „Zaczarowane koło" (wysprzedane); wiecz. „Tosca".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Strachy".

APOLLO: „Suez".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 4—13 lutego 1939 r. włącznie: „Motyl hiszpański" (Jean. Mac Donald).

L. O. P. P.: „Tygrys Esznapuru" i „Grobowiec Indyjski" (dwie serie razem).

MUZEUM wyświetla w sobotę 4, w niedzielę 5 i w poniedziałek 6 lutego film p. t. „Huragan".

PROMIEŃ: „Walka o szczęście".

SCALA: „Sygnały" (Żelichowska, Junosza-Stępowski).

STELLA: „Wrzos" według powieści M. Rodziewiczówny, art. (Engelówna, Brodniewicz).

SZTUKA: „Przy drzwiach zamkniętych".

ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny".

UCIECHA: „Szef wywiadu".

WANDA: „Powrót o świcie" w roli gł. Danielle Darrieux.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę interesująca komedia B. Corra i J. Achille „**Miłość będzie naszym wynalazkiem**" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W sztuce występują: Zofia Jaroszewska, J. Ziejewski, J. Karbowski, W. Nowakowski w rolach głównych, oraz J. Jabłonowska, J. Wernicz, M. Arczyńska, J. Romowicz, T. Burnatowicz, M. Macherski, K. Opaliński, W. Kolwas i in. — „Miłość będzie naszym wynalazkiem" powtórzona będzie jutro w niedzielę wieczorem.

Jutro popołudniu „**Dlaczego zaraz tragedia?!**" — świetna komedia R. Niewiarowicza w reżyserii J. Karbowskiego w premierowej obsadzie.

„TOSCA" Z BACHRIJA NURI HADZICZ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W najbliższy poniedziałek, dnia 6 bm. będzie dana „Tosca" G. Puccini'ego, w której partię tytułową wykona znakomita śpiewaczka **Bachrija Nuri Hadzicz**, primadonna oper zagranicznych. Partnerami jej będą dwaj nasi świetni artyści-śpiewacy: **Roman Wraga** jako baron Scarpia i Stanisław Drabik jako malarz Cavaradossi. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach **J. Sillicha**, kapelmistrza opery warszawskiej.

KONCERT POŚWIĘCONY PAMIĘCI Ś. P. KNIAGININA. W krakowskim Instytucie Muzycznym, odbędzie się w niedzielę 5 bm. koncert dla uczczenia śp. prof. Konstantego Kniaginina, wybitnego artysty śpiewaka i pedagoga, zmarłego w ub. miesiącu w Krakowie.

DORA KALINÓWNA wystąpi z jedynym wieczorem w niedzielę, 5 bm. w Starym Teatrze i wykona bogaty program, złożony z szeregu piosenek i recytacyj, pełnych liryzmu, groteski i humoru

—x—

Zjazd geografów krakowskich

W dniu 3 bm. nastąpiło otwarcie II koleżeńskiego Zjazdu Geografów Krakowskich w sali wykładowej Instytutu Geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej.

Zjazd zagaił **dr R. Mochnacki**, witając zebranych. Na wniosek dra Mochnackiego wybrano prezydium w składzie: **dziekan R. Smoleński, rektor U. J. P. Antoniewicz, prof. Zierhoffer, prof. Zaborski, prof. Loth i pułk. Gąsiewicz**, delegat Wojskowego Instytutu Geograficznego. Ponieważ dziekan Smoleński jest chory, **przewodnictwo objął rektor Antoniewicz.**

Następnie przemówili delegaci na Zjazd dr Medwicki im. Tow. Krajoznawczego, prof. Barciński im. Akademii Handlowej w Poznaniu, prof. Winid, inż. Alfred Rundo i inni. Po przemówieniach wybrano członków Komisji Uczczenia Pamięci prof. Ludomira Sawickiego oraz komisyj wniosków naukowych i dydaktycznych.

Wykład inauguracyjny o badaniach geograficzno-fizycznych w ostatnim dziesięcioleciu wygłosił **dr M. Klimaszewski.**

O godzinie 13 nastąpiło w westibulu Inst. Geograficznego **odsłonięcie tablicy pamiątkowej** poświęconej pamięci prof. L. Sawickiego. W uroczystości odsłonięcia wzięli udział rektor U. J. **Lehr-Spławiński**, wiceprez. Klimecki, rektor Szafer, rektor **Kutrzeba** i inni. Przemawiał prof. **Loth**, prof. **Betleja** i **rektor Lehr-Spławiński**. Następnie prezydium udało się na cmentarz rakowicki, gdzie na **grobie śp. prof. L. Sawickiego złożono wieniec.**

Po południu odbyło się **posiedzenie naukowe**, na którym dr Szaflarski wygłosił odczyt p. t. **„Kartografia polska w latach 1929—1938".** Wieczorem o godzinie 18.15 nastąpiło **otwarcie wystawy**, obrazującej dorobek naukowy Instytutu Geograficznego w ostatnim dziesięcioleciu. Wystawa mieści się w sali seminaryjnej Instytutu przy ul. Grodzkiej.

Plan zabudowy miasta Krakowa

Jeszcze w roku 1935 zreorganizowano w Wydziale Budowlanym **oddział zabudowy miasta**, który rozpoczął natychmiast prace nad **sporządzeniem ogólnego planu zabudowania miasta.** Studia wstępne ujęte zostały w formie prac o charakterze monograficznym.

W ten sposób opracowano **zagadnienia położenia geograficznego Krakowa na tle stosunków międzynarodowych i polskich, kwestie z zakresu klimatu, komunikacji, życia gospodarczego i kulturalnego, użytkowania terenu oraz rozmieszczenia przemysłu, rzemiosła i handlu.**

Prace nad ogólnym planem zabudowania miasta są na ukończeniu.

Nie ograniczono się jednak wyłącznie do obszaru, zamkniętego granicami administracyjnymi **miasta**, ale rozpoczęto prace nad uporządkowaniem zabudowy **sąsiednich gmin podmiejskich.**

Akcja obliczona jest na okres 10 lat i prowadzona jest w ścisłym porozumieniu z **Krakowskim Wydziałem Powiatowym.** Wykonano plany zabudowania **Woli Justowskiej i Bronowic Małych**, ujmując tym samym w karby jednolitego planu chaotyczną zabudowę tych tak bardzo z miastem związanych gmin podmiejskich.

Obecnie wykonuje się w dalszym ciągu zdjęcia pomiarowe **Prądnika Czerwonego i Białego, Olszy i Rakowic**

Opracowany plan rozbudowy stwarza na przeciąg **kilkudziesięciu lat** ramy dla gospodarczego, **kulturalnego, sanitarnego i estetycznego rozwoju miasta.**

Nie było ograniczenia wolności osobistej

W lecie ubiegłego roku **Tadeusz Golachowski**, członek Str. Nar., przechodząc ulicą Sienną po godzinie 19, zauważył, że w żydowskim sklepie p. f. **„Racja"**, mimo że zaluzja była zamknięta, znajduje się kilka osób. Golachowski za pomocą drutu zamknął zaluzję. Właściciel sklepu zatelefonował na policję, która po przybyciu uwolniła kupca i jego personel z zamknięcia. Golachowski został skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie **na 6 miesięcy więzienia.** Od tego wyroku oskarżony wniósł apelację. Sąd Apelacyjny na rozprawie, która odbyła się w piątek, wydał **wyrok uniewinniający** zaznaczając w motywach, iż w danym wypadku **nie było ograniczenia wolności osobistej.** Oskarżonego bronił adwokat **Kosturek.**

—oOo—

Akademia papieska w Krakowie

W niedzielę, 12 lutego, jako w 17-tą rocznicę koronacji Papieża Piusa XI, Akcja Katolicka urządza o godzinie 12 w Domu Katolickim uroczystą Akademię Papieską. Na program Akademii złożą się: hymn papieski, referat prof. Ludwika Skoczylasa i produkcje wokalne.

—oOo—

Ceny giełdowe zboża i mąki

W dniu 3 lutego 1939 r., na Giełdzie Zbożowo-Towarowej notowano następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklista	22.25—22.75
Pszenica jednolita czerwona	21.00—21.25
Pszenica biała	21.00—21.25
Pszenica zbierana	20.00—20.25
Żyto standart I.	15.75—16.00
Żyto standart II.	14.75—15.00
Jęczmień jednolity	17.00—17.75
Jęczmień przemiałowy	16.00—16.25
Jęczmień pastewny	15.75—16.00
Owies niezadeszczony	17.00—17.50
Owies standart I. (lekko zadeszcz.)	15.75—16.50
Owies standart II (zadeszcz. dop.)	15.25—15.50
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszenna wyc. 0-30 proc.	41.75—43.75
Mąka pszen. wyc. 0-35 proc.	41.35—43.25
Mąka pszen. gat. I. 0-50 proc.	38275—39.75
Mąka pszen. gat. IA 0-65 proc.	34.75—35.75
Mąka pszen. gat. II 35-65 proc.	32.75—33.75
Mąka pszen. gat. II 50-65 proc.	30.00—30.50
Mąka pszen. gat. II 50-65 proc.	29.00—29.50
Mąka pszen. gat. 60-65 proc.	23.50—24.00
Mąka pastewna	14.00—14.25
Mąka razowa 0-95 proc.	28.25—28.75
Mąka żytnia z okr. Krakowskiego:	
Mąka żytnia gat. IA 0-55 proc.	26.50—26.75
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	22.75—23.00

Tendencja ogólna: spokojna.

Poprawa w bankach

Jak nam donoszą z Warszawy, w bankach stołecznych rozpoczęto opracowywanie danych bilansowych za rok ubiegły. Na ogół sytuacja finansowa banków uległa w roku 1938 znacznej poprawie i niemal wszystkie banki zanotowały wzrost zarówno obrotów i wkładów.

Od wyników bilansowych uzależniona jest sprawa wypłacenia pensji tzw. „bilansowej" dla urzędników.

Parostatki kursują po Wiśle

W Warszawie w ostatnich dniach nastąpiło wznowienie przerwanej od grudnia ub. r. komunikacji towarowej i pasażerskiej na Wiśle od Warszawy do Gdańska.

Fakt kursowania parostatków na Wiśle w styczniu jest zjawiskiem bardzo rzadkim, miał. bowiem miejsce 3 krotnie w ciągu ostatniego 25-lecia.

Sygn. II. Km. 230/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, którego kancelaria mieści się w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15. II. p., na podstawie art. 676 i 679 Kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 marca 1939 r. o godz. 9 min. 30, w sali Nr. 35. Sądu grodzkiego w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do Marii z Zieleniewskich Stawowczykowej nieruchomości, a mianowicie 3/20 części realności lwh. 256. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. I. Śródmieście objętej, położonej u zbiegu ulic św. Marka i św. Krzyża w Krakowie (L. orj. św. Marka 31 i św. Krzyża 16). Realność ta składa się z parceli budowlanej L. kat. 301, o powierzchni 845,5 m. kw. i parc. bud. L. kat. 302 o powierzchni 925,4 m kw i stojących na nich budynków: 1) narożny, murowany dwupiętrowy, 2) dobudówka murowana, parterowa, 3) dom murowany, jednopiętrowy, frontowy, 4) oficyna murowana, jednopiętrowa, 5) budynek murowany parterowy i 6) dobudówka murowana jednopiętrowa, 7) szopa drewniana — wszystko wraz z przynależnościami, składającymi się z bruku na podwórzu, studni pompowej nieczynnej i kratki ściekowej.

Budynek pod 1) jest mieszkalny, pod 2) mieści obecnie 2 ubikacje zamieszkane i warsztat ślusarski, pod 3) i 4) budynki mieszczą lokale przemysłowe i mieszkania, pod 5) budynek przeznaczony na warsztat stolarski, pod 6) budynek mieszkalny.

Nieruchomość lwh. 256 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. I. Śródmieście oszacowana została w całości na sumę 164.778,70 zł, zaś 3/20 części tejże realności na 20.000 zł. — Cena wywołania tych 3/20 części wynosi 15.000 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.000 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13. Sygn. III. 4. E. 3/39.

Kraków, dnia 1 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Sygnatura: VIII. Km. 5/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VIII-go rewiru, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1939 r. o godz. 13.30 w Krakowie, ul. Przemysłowa Nr. 12, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Kowalskiego, składających się z maszyny do szycia marki „Singer", otomana kryta pluszem, szafa dębowa, bieliźniarka dębowa.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 31 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Ryszard Konopka.

Sygnatura: VIII. Km. 1901/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, Rewiru VIII, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Romanowicza Nr. 9, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Fabryki Naszyń Emaliowanych „Rekord" Sp. o. o., składających się z 200 szaflików emaliowanych 35 cm., 500 sztuk miednic różnych wielkości, 500 sztuk saganów emaliowanych na herb. — oszacowanych na łączną sumę zł. 2.900.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

ARMIN O. HUBER 67

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Choterski mówił bardzo głośno. Chińczyk wtulił głowę w ramiona i szepnął tchórzliwie:

— Cicho...

— Dlaczego, Wang Lee? Boisz się, że przyjdą robotnicy i zlinczują cię?

Chińczyk uśmiechał się ciągle — może jak większość jego rodaków rzeczywiście nie odczuwał strachu przed śmiercią.

— Co pan ze mną robić? — zapytał z uśmiechem.

— Oddam ciebie policji.

— Hm... a gdzie być policja?

— W Prince Rupert. Sam cię odwiozę, przyjacielu, żebyś mi nie drapnął.

— Wang Lee cieszyć się na policję — odparł Chińczyk, zacierając dłonie.

Choterski omal nie wygadał się, że radość Chińczyka jest przedwczesna, ponieważ zna jego sprawki, chciał mu nawet przypomnieć coś nie coś z wydarzeń pamiętnej nocy, lecz zmiarkował w porę, że byłoby to ogromnym błędem: Ostrzegłby swoich wrogów, zmusił ich do zmiany zamiarów, a nieznane plany były dlań stokroć niebezpieczniejsze od podsłuchanych częściowo i pozostających w mocy.

Nie ulegało wątpliwości, że doktór Czingwha i jego poplecznik Wang Lee mieli pod dostatkiem pieniędzy na opłacenie usług całego szeregu sprzymierzeńców spośród robotników obozowych.

Choterski przypomniał sobie radę Jacka Bogey'a: nie wydalać nawet najgorszych, ujawnionych łotrów. Przyznał zupełną słuszność Amerykaninowi — wrogowie, działający w ukryciu lub na odległość byli szkodliwsi od tych, których mógł stale mieć na oku.

Osądził po krótkim namyśle, że w tych warunkach wkroczenie policji byłoby też niepożądane: pomogłoby niewiele, natomiast przeszkadzałoby w budowie, odrywając robotników od pracy i wzywając ich do jakiegoś miasta na przesłuchanie w charakterze świadków. Miał czas na zwrócenie się do policji i na wtajemniczenie jej w różne ciemne pociągnięcia konkurentów, trącące mocno kryminałem, ale mógł to zrobić wtedy, na przykład, gdy budowa zapory wodnej i elektrowni będzie całkowicie ukończona.

Na razie czuł się zupełnie na siłach do sprawowania osobiście wszystkich czynności i do roli wykładnika prawa i porządku na terenie budowy. Zresztą w tym względzie był odmiennego zdania od policji i stosował zupełnie inne sposoby, dające ciek dotąd niezgorsze rezultaty.

— Wang Lee! — powiedział ostro. — Idź do swojej kuchni i kładź się spać, aby do jutra te bzdury wywietrzały ci z głowy. Szkoda twoich zabiegów, przyjacieli, bo mi nic nie zrobisz! Ale następnym razem...! — poklepał dłonią po swoim pistolecie i dodał z wymownym ruchem: — Zapoznasz się z tą zabawką, tylko to będzie ostatni dzień twego życia! Zrozumiano?

Chińczyk uśmiechnął się wyraźnie zaskoczony. Zdawało się, był przekonany, że inżynier żartuje.

— Mówię, co myślę — oświadczył Choterski, widząc jego niedowierzanie. Pochylił się i podniósł długi nóż. — Hm... piękna robota — mruknął. — Zabierz go z powrotem, ale w przyszłości używaj tylko do krajania chleba.

Chińczyk skłonił się nisko.

— Ja darować ten nóż — powiedział pokornie. Ja podziwiać pana. On być bardzo odważny mężczyzna.

Wyślizgnął się zwinnie przez lekko uchylone drzwi i znikł w ciemnościach.

— Jednak będę się zamykał na noc — pomyślał Choterski — na wszelki wypadek, bo do tej bestii nie mam zaufania...

Zgasił lampę. Ledwo położył się do łóżka, jak ktoś zapukał w okno.

Był to mały Norweg Jerry Ferguson, który w tych godzinach pełnił służbę wartowniczą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.